Nr 46 Niedziela, 18 listopada 1934 Rok LXVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)

Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18 49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA. — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOŚWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Włodzimierz Rulikowski 3)

Oddłużenie rolnictwa a organizacja produkcji i zbytu płodów rolnych

Przejdźmy teraz do zbóż. Rynek wewnętrzny polski konsumuje 85% ogólnej ilości zboża przez rolników polskich wyprodukowanego, 15% konsumują rynki zagraniczne.

Pszenicę polską eksportujemy tylko w lata urodzaju, w lata nieurodzajne bilans pszenicy jest ujemny, oscylując koło granic samowystarczalności w latach średnich. Nr. 4 „Konjunktury Gospodarczej" z r. b. wykazuje od r. 1930 systematyczny spadek spożycia pieczywa w Polsce. W r. 1932 wynosi on 13,5%. Jeżeli możemy 15% produkcji zbożowej eksportować, to dlatego, że wskutek kryzysu spadła konsumcja. Gdy kryzys minie i konsumcja się podniesie, możemy nie mieć nadwyżek eksportowych. Ponieważ Polsce przybywa co roku prawie 400.000 ludzi, a wszystko wskazuje na obniżenie się produkcji, troska o eksport zboża z Polski może szybko przestać być zagadnieniem aktualnem. Gdyby dziś zastąpić roślinami oleistemi (które pokrywają zaledwie 12% zapotrzebowania naszego przemysłu olejarskiego) te przestrzenie gleb Polski, które produkują deficytowe zboże dla owych 15% eksportu i tem samem deprecjonują całą produkcję zbóż i narażają państwo i P. Z. P. Z. na dopłaty pochłaniające wpływy z podatków głównych od rolnictwa — to i przemysł olejarski mógłby pracować na surowcu polskim i państwo i P. Z. P. Z. nie traciłoby pieniędzy na dopłaty do deficytowego eksportu. Mogłaby powstać, bo miałaby po temu realne warunki organizacja młynów, które wspólnie z wszystkiemi zainteresowanemi czynnikami mogłyby stworzyć analogiczną organizację, jaką stworzyli plantatorzy buraków i producenci nasion oleistych, a jaką prędzej czy później będą musieli stworzyć producenci jęczmienia browarnianego oraz chmielu razem z browarami na wzór angielskiej „Hop Marketing Board".

Rząd nie uważa tego za fikcję, sprawą tą zajął się komitet ekonomiczny przy radzie ministrów w czerwcu r. b. i polecił szczegółowo zbadać tę sprawę. Dlaczego mamy w Polsce niskie ceny zbóż? Dlatego, że niskie ceny zbóż są na rynku międzynarodowym, z którym związani jesteśmy owym 15% eksportem. Ceny zboża na wewnętrznym rynku utrzymuje ponad poziom cen światowych interwencja P. Z. P. Z., której obroty pokrywa skarb Państwa. W r. 1933/34 przy cenie żyta od 1. IX do 2. II za 100 kg 6.8 — 8.8 zł straty na eksporcie wynosiły koło 100 zł na tonnie, a mąki koło 130 zł. Skarb Państwa nie może na cel ten ponosić aż tak dużych ofiar, a jednak ofiary te nie dają cen, któreby pokrywały koszta produkcji, a to grozi katastrofą, która zlokalizować się do rolnictwa nie da, ale wskutek istniejących zazębień i współzależności przeniesie się na przemysł i handel i zagrozi walucie.

Zdaje się, że jest duże prawdopodobieństwo przypuszczać, że wyjście z tej sytuacji znalazłoby się bądź w organizacji monopolu zbożowego, bądź w organizacji zbudowanej na wzór centrali obrotów nasion oleistych. Sprawa stosunku takiej organizacji do P. Z. P. Z. nie da się zdefinjować, bo nie wiadomo w jaki sposób rząd, w razie wprowadzenia takiej organizacji, ustosunkowałby się do P. Z. P. Z. Jest tu pole otwarte dla wielu różnych możliwości i kombinacyj. Wartoby się dłużej zastanowić nad zagadnieniem, czy słuszna jest teorja, wedle której niskie ceny płodów rolnych rynku międzynarodowego deprecjonują całokształt naszej produkcji rolnej.

Czy prawdą jest, że związek nasz z tym rynkiem przez eksport może deprymować ceny naszego rynku wewnętrznego? Wiemy, że przemysł cukrowniczy w Polsce eksportuje ze stratą cukier zagranicę

po cenach śmiesznie niskich, a jednak ten związek z rynkiem międzynarodowym niskich cen cukru nie deprymuje cen cukru na rynku wewnętrznym polskim. Czy więc nie można by postarać się o takie postawienie sprawy organizacji rolnictwa, by to, co jest możliwe dla przemysłu rolnego cukrowego, stało się możliwe i dla rolnictwa? Sądzę, że droga do tego prowadzi przez organizacje zbytu płodów rolnych, jak ją przedstawiał poseł Rudziński. Można by tym wywodom zarzucić, że to wszystko bardzo pięknie, ale co z tego, kiedy monopol zbożowy, lub wszelka inna organizacja cen i pośrednio produkcji, są zasadniczo niemożliwe. Otóż nie uważam, by taka zasadnicza niemożliwość była faktem już dziś dowiedzionym naukowo, ażeby nauka mogła już dziś a priori spór ten w sposób zasadniczy rozstrzygnąć: sądzę, że długo będą zwolennicy i przeciwnicy tych poglądów, i że obu obozom nie zbraknie argumentów i cyfr na udowodnienie słuszności swych tez. Może się mylę, ale mam wrażenie, że dopóki reformy ministra rolnictwa Darrégo w Niemczech i monopolu zbożowego w Czechosłowacji nie załamią się, to można dyskutować nad zagadnieniem możliwości przystosowania lub nie tych nowych względnie dróg do lokalnych warunków i specyficznej sytuacji kraju, ale potępienie wczambuł doświadczeń niemieckich, czechosłowackich, a częściowo angielskich, amerykańskich i węgierskich, o ile ono ma miejsce, zdaje się, że należałoby uważać za przedwczesne i poczekać na odpowiedź życia! Dzięki monopolowi zbożowemu ma Czechosłowacja obecnie cenę 1 q pszenicy równą 33,64 zł, 1 q żyta 27,30 zł, jęczmienia i owsa 24,64 zł, kukurydzy 22,44 zł, przyczem ceny te wzrastają co miesiąc od 1,30 zł do 1,80 zł (przytoczone z art. p. Paygerta).

Oto co monopol mógłby i może nam dać.

W momencie, gdy Niemcy z kraju importującego płody rolne zaczęły się szybko przeobrażać w kraj nie tylko samowystarczalny rolniczo, ale mający pewne nadwyżki eksportowe niektórych płodów rolnych, umiejętne reformy ministra Darrégo zapewniły rolnictwu niemieckiemu wzrost cen płodów rolnych do granic pokrycia kosztów produkcji.

Podobne dążenia widzimy w wielu krajach, wszędzie muszą one walczyć z różnego rodzaju bardziej lub mniej poważnemi trudnościami, które przed niemi powstają, ale jest coś, co pomimo licznych i przykrych zawodów ciągle zawraca myśl rolniczą do tych projektów, a tem czemś jest niemożność znalezienia rozwiązania trapiących rolników klęsk na innych drogach w czasie ich wypróbowywania. Wszelkie wysiłki poważne i z dobrą wolą podejmowane na innych drogach zawodziły stale. Nie jest wykluczone, że i ten wysiłek i ta droga zawiedzie, ale wtedy rolnictwo stanie przed widmem masowego bankructwa pociągając za sobą w wir upadku wszystkie dziedziny, związane z nim pośrednio lub bezpośrednio, oraz walutę. Deficytowość rolnictwa jest tworzywem długów. Nie udało się dotąd przywrócić rentowności produkcji rolniczej, bo nie udało się dotąd stosowanemi metodami ani podnieść cen do granic kosztów produkcji ani obniżyć kosztów produkcji do granic cen. Jeżeli wszystkie dotąd drogi zawiodły, dlaczego nie wejść na drogę, która w kilku konkretnych wypadkach w Polsce i zagranicą dała już niezłe rezultaty, a szkód zbyt wielkich nie przyniosła. Dobrzeby było, by przeciwnicy tej drogi wskazali lepszą drogę wyjścia dla rolnictwa, możliwą w obecnym układzie stosunków i sił, i wskazali skąd rolnik ma brać pieniądze na zapłatę podatków, na kupno wytworów przemysłu, na spłatę procentów, na wypłatę pensji i płac, skoro ceny nie pokrywają kosztów produkcji. Nie jestem teoretykiem ekonomji, jestem rolnikiem i przemysłowcem, praktykiem życia gospodarczego, chętnie przyjmę każdą uwagę tak praktyków, jak i teoretyków i chętnie dam się przekonać argumentami rzeczowemi, ale dotąd nie spotkałem argumentów poważnych, któreby mnie zmusiły do odstąpienia od moich zapatrywań, a sądzę, że poglądy życiowo słuszne wytwarzają się z symbjozy życia praktycznego z teorją naukową przy wzajemnem zapładnianiu się pierwiastkami rzeczowemi. Podstawowe zagadnienie leży dla mnie nie w monopolach, które jednak są koniecznym wynikiem postępów reglamantacji handlu zagranicznego, lecz w innym problemie, jak zatkać w rolnictwie dziurę, przez którą ucieka esencja majątkowa, która jest stałą

Helena Wolska

Echa lwowskiej wystawy włókienniczej

Wystawa-Targ pod hasłem Konopie-Len-Wełna, która odbyła się w ramach tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie, była niewątpliwie jedną z największych atrakcyj Targów. Jako wystawa o charakterze gospodarczym, nietylko spełniła zakreślone cele w dziedzinie propagandy i nawiązania stosunków handlowych, ale przyniosła szereg wyników konkretnych dla produkcji rolniczej i położenia ekonomicznego wsi na terenie województw południowo-wschodnich. I. K. C., pisząc w swoim czasie o wystawie lwowskiej, zaopatrzył swój artykuł w znamienny tytuł, który trafnie charakteryzuje pionierską rolę imprezy: „Pierwsza małopolska wystawa włókiennicza". My spójrzmy na jej wyniki pod kątem widzenia rolnictwa, jako na rezultaty imprezy przez organizacje rolnicze pomyślanej i zorganizowanej, której znaczenie polega na stwierdzeniu stanu faktycznego w produkcji i organizacji zbytu, oraz na wytyczeniu możliwości i metod tej organizacji na przyszłość.

Bezwątpienia byłoby jeszcze przedwczesne mówić o rezultatach na szeroką skalę zakrojonych poczynań, które mogą się ujawniać stopniowo, w miarę postępów zainicjowanej w związku z wystawą akcji włókienniczej. Już dzisiaj stwierdzić można jednak, że impuls rzucony znalazł odzew, że spotkał się z zainteresowaniem producenta i ogółu konsumentów. To też jakkolwiek na wystawie dawała się odczuwać nieobecność wielkiego przemysłu tekstylnego — wywołana zapewne zejściem się wystawy lwowskiej z szeregiem innych imprez tego rodzaju (jak Targi Północne z Wystawą Lniarską i ogólnopolskim zjazdem owczarskim w Wilnie, Targi Wołyńskie w Równem), — z punktu widzenia rolnictwa Targ Konopie-Len-Wełna przyniósł zasadnicze i doniosłe korzyści. Przez pawilon przesunęły się liczne wycieczki małorolnych producentów, których liczbę oceniano na kilkanaście tysięcy osób. Wycieczki okazywały wielkie zainteresowanie dla stoiska lwowskiej Izby Rolniczej, dla ulepszonych metod uprawy i przeróbki roślin włóknistych, dla ulepszonych narzędzi. Szczególnie spopularyzował się trzepak belgijski, nagół nieznany w Małopolsce, jak również daszki do suszenia, kołowrotki itp. Eksponaty ulepszonych narzędzi z wystawy służą obecnie jako modele, które izba kolejno wypożycza powiatom na wzór, celem wydoskonalenia sprzętu służącego do uprawy i przeróbki. Przy zwiedzaniu Targu, rolnicy kalkulowali opłacalność uprawy roślin włóknistych i wielu z nich, stwierdzając kalkulację korzystniejszą, niż przy uprawie zbóż, powzięło de-

przyczyną zadłużania się rolnictwa. Bez jej usunięcia wszelkie plany oddłużenia rolnictwa są bezowocne, bo dziś oddłużone rolnictwo, przy dalszem trwaniu deficytowości produkcji, za jakiś czas znów będzie wymagało oddłużenia i wytworzy się błędne koło.

Podstawowem dla mnie zagadnieniem jest, jak z rolnika zrobić dobrego płatnika podatkowego, dobrego nabywcę dla przemysłu i handlu, dobrego płatnika długów i ciężarów socjalnych, a przedewszystkiem, jak przywrócić rolnikowi możność wywiązywania się uczciwie ze swych zobowiązań i płacenia wczas najmów i pensji służby i robotników, gdyż zagadnienie to staje się palącem i grozi nieobliczalnemi konsekwencjami socjalnemi.

Zagadnienie monopolu zbożowego lub organizacji takiej, czy innej produkcji i zbytu jest dla mnie środkiem, nie celem. Czy cel ten osiągnie się tym czy innym środkiem, mniejsza o to, byle cel nareszcie był osiągnięty, bo dalsze zwlekanie doprowadzi do takiej anemji, że trzeba będzie bardzo kosztownej kuracji dla powrotu zdrowia życia gospodarczego, daleko kosztowniejszej, niż koszta interwencji zbożowej, zaległe podatki i długi. Jestem zwolennikiem takich rozwiązań, jak wyżej, dlatego, że uważam, że to jest jedyna droga rozwiązań pozawalutowych, a obawiałbym się, że jeżeli na drogach pozawalutowych nie znajdzie się rozwiązania trudności, to życie może sobie żywiołowo przebić drogę wyjścia via waluta, co z różnych względów nie byłoby ani wskazane, ani, jak się zdaje, zupełnie celowe.

Przy dalszem trwaniu obecnej sytuacji żadne oddłużenie nie da rezultatu, bo nie będzie z czego płacić rozłożonych i zmniejszonych długów. Oddłużenie będzie wtedy dopiero celowe, gdy zamiast walczyć ze skutkami zła, przyłoży się siekierę do jego korzeni i zatka się dziurę, przez którą ucieka esencja majątkowa, to jest usunie się przyczynę stałych zadłużeń. Deficytowość rolnictwa jest spowodowana faktem, że ceny agrarne nie pokrywają kosztów produkcji i że różnica między ceną a pokryciem, zamiast się zmniejszać, stale się powiększa. Zjawisko to jest w stanie zanulować bardzo szybko dobrodziejstwo wszelkich planów oddłużeniowych.

Henryk Romanowski 1)
Politechnika Lwowska, Dublany

Dochody gospodarstwa większego a kryzys

Warunki obecne, w jakich rolnik pracuje są tak odmienne od tych, które go otaczały przez długi szereg lat poprzednich, że dokładne badanie stanu dzisiejszego jest z wielu względów pilną koniecznością. Pod wpływem czynnika ekonomicznego, którego siła oddziaływania uwydatnia się dziś wyraźniej, aniżeli w momencie t. zw. dobrych czasów, ustosunkowują się wyniki gospodarowania, w dużej mierze są one wyrazem oddziaływania sił zewnętrznych na rolnika, a przez niego na gospodarstwo. Biorąc pod uwagę dłuższe okresy czasu i większe przestrzenie z dwóch grup czynników obok człowieka, można przyznać większą zmienność grupie ekonomicznej, w każdym razie pierwsza częściej skłania do pewnych przestawień, przekształceń gospodarstwa aniżeli druga, stąd też ona będzie prawdopodobnie dominantą przy kształtowaniu się dochodów w kilkoletnim czasokresie tego samego gospodarstwa.

Mając do dyspozycji zapiski rachunkowe folwarku w Dublanach, zadaję wpierw pytanie, czy i o ile opracowanie ich przyniesie korzyść ogólną. Podobnych badań, szczególnie dotyczących gospodarstw większych, mamy mało, stąd każde tego rodzaju opracowanie staje się pożyteczne i celowe; odsłania bowiem na małej chociaż przestrzeni stosunki faktycznie panujące, zasługujące na wiarę, określenia dedukcyjne ogólne zyskują w pewnej mierze na dowodzie, tembardziej jeżeli zestawienia dotyczą kilku lat, jak w tym wypadku. Nie można jednak mówić o przenoszeniu wszystkich cech z jednego osobnika na ogół, istnieją jednak zjawiska, które z wielkiem prawdopodobieństwem będą dotyczyć bardzo wielu gospodarstw.

Sądzę też, że dla poznania stosunków ogólnych tak dla polityki rolnej, jak i dla podatkowej, nawet taki przyczynek będzie pożyteczny. Chcąc jednak przenosić czy uogólniać choćby w małej mierze wyniki z jednego gospodarstwa, na taką, czy

---

cyzję zwiększenia obsiewu włóknistych, wskutek czego spodziewać się można dalszego wzrostu areału uprawy włóknistych w Małopolsce. Tu jednak podkreślić należy, że Lwowska Izba Rolnicza w swej akcji na rzecz surowców włókienniczych dąży nietyle do zwiększenia uprawy, ile do podniesienia wydajności z jednostki powierzchni, polepszenia metod uprawy i przeróbki, oraz do ujęcia produkcji surowca w pewne normy, ażeby dowolność w tym zakresie nie spowodowała nadprodukcji. Niezależnie od czysto rolniczej strony zagadnienia lnu i konopi, wycieczki rolnicze okazywały pełne zrozumienie dla tkackiego przemysłu chałupniczego, który na wystawie został silnie i słusznie uwydatniony jako dodatkowy zarobek rolnika i racjonalny sposób ulokowania wyprodukowanego surowca. Duże przysługi w tym zakresie oddał układ wystawy stoiskami zbiorowemi powiatów, oraz indywidualnemi powiatów wybitnie lniarskch. Chałupnicy porównywali wyroby poszczególnych okręgów i w uznaniu wartości tych wyrobów i popytu na nie, zwracali się do izby rolniczej z prośbą o instruowanie w kierunku poprawy metod tkactwa, zwłaszcza wyrobu płócien i tkanin cienkich.

Bodźcem, pobudzającym zainteresowanie rolnika-producenta, stało się niewątpliwie powodzenie wyrobów z krajowego surowca wśród ogółu publiczności miejskiej, przedstawicieli władz i reprezentantów zagranicy. Głosy krytyków fachowych podkreślały bogactwo przedstawionego dorobku producenta, różnorodne możliwości terenu i stosunkowo wysoki stopień zorganizowania producentów, do których dotrzeć można przez sieć organizacyj rolniczych, wykazujących dużą sprawność i łączność ze samorządem. Wystawa zaznaczyła się również jako czynnik propagandy regjonalnej. Uczestnicy wycieczki np. z Poznania, którzy poprzednio znali jedynie wyroby lniarskie Wileńszczyzny, (reprezentowane również na wystawie lwowskiej i cieszące się zasłużonem powodzeniem) spotkali się we Lwowie z nieznanym a potężnym odłamem tej produkcji. Śląsk zainteresował się wszelkiemi wyrobami lnianemi od płótna i koszul, aż do pasiaków i weret podolskich. Inne okręgi poczyniły znaczne zamówienia w zakresie dostaw sienników, worków, ręczników itp. Jeżeli idzie o zagranicę, produkcja chałupnicza, zwłaszcza hafty i kilimy, oraz wszelkie ludowe tkaniny lniane, konopne i wełniane zyskują uznanie a nawet zachwyt przybyszów z Anglji, Ameryki, Francji, Niemiec, Włoch, Austrji, Rumunji i Węgier. Kupiectwo amerykańskie interesuje się eksportem wyrobów lnianych do Ameryki, Rumunja hurtowną dostawą płótna i materjałów konfekcyjnych, Francja wyrobami korczyńskiemi, a przedewszystkiem nićmi lnianemi i lniano-jedwabnemi.

Dyrekcja targów budapesztańskich zaprasza na-

inną całość, powinny zaistnieć warunki, o których mówi prof. St. Moszczeński (Podstawy organizacji gospodarstw wiejskich. Wycenianie gruntów i posiadłości ziemskich). W tym wypadku nie mając do dyspozycji wiele gospodarstw, ale tylko jedno, należałoby zbadać czy istnieją pewne specjalne warunki, mogące wywierać korzystny czy niekorzystny wpływ na gospodarstwo, innemi słowy, zachodzi pytanie: czy gospodarstwo w Dublanach i jego prowadzenie można uważać za normalne? Rozstrzygnięcie tej kwestji będzie zasadnicze dla określenia ogólnej wartości opracowania.

Z początkiem roku 1929, senat Politechniki Lwowskiej oddał folwark w Dublanach w administrację poręczającą. Od tego momentu można to gospodarstwo uważać za normalne ponieważ: 1) Administrację objął zawodowy rolnik o akademickiem wykształceniu. 2) Od gospodarstwa odjęto obowiązek prowadzenia jakichkolwiek doświadczeń czy badań, pod żadnym względem gospodarstwo nie jest doświadczalne. 3) Administrator corocznie przedkłada plan gospodarowania na rok przyszły, który zatwierdza rada gospodarcza, z tem, że administrator jest obecny na posiedzeniach rady, i ma możność obrony swego projektu, nie istnieje przeto przymus gospodarowania wedle pewnego szablonu. Rada gospodarcza jest raczej liberalnie ustosunkowana do sposobu gospodarowania administratora. 4) W kontrakcie, poza zwykłemi zastrzeżeniami w sprawie granic, budynków, meljoracji, utrzymania inwentarzy żywych (wychów coroczny 6 cielat na 31 krów), inwentarzy martwych, niema poważniejszych zastrzeżeń. 5) Za kaucję, złożoną przez administratora, przeprowadzono poprawę meljoracji łąk torfowych, która była w całkowitem zaniedbaniu i która przy normalnem prowadzeniu gospodarstwa musiało się doprowadzić do porządku. 6) Zbyt produktów, loco gospodarstwo, ze względu na większe skupienie ludzi w Dublanach, odgrywa bardzo małą rolę, a odnosi się prawie wyłącznie do mleka (30— 40 l mleka dziennie), pewną korzyścią natomiast jest możność sprzedaży kilku wagonów ziemniaków do gorzelni doświadczalnej, jednak po cenie rynkowej. 6) Gospodarstwo, mimo że jest państwowym folwarkiem, ponosi wszelkie ciężary na rzecz Państwa, samorządu, identycznie jak każde inne prywatne gospodarstwo, położone w powiecie lwowskim. 7) Rachunkowość podlega najwyższej izbie kontroli Państwa.

Podane cechy charakterystyczne pozwalają na traktowanie gospodarstwa dublańskiego jako normalnie prowadzonego, nie wyróżniającego się specjalnemi cechami ze względu na jego charakter państwowy, przynależność do wydziału rolniczo-lasowego Politechniki Lwowskiej, czy też na administrację poręczającą w jakiej pozostaje.

Omawiając dochody gospodarstwa i analizując je mówię o dochodzie całkowitym, tj. nie rozdzielam go między Politechnikę, a administratora, lecz podaję w całości, tak jakby one się przedstawiały, gdyby folwark był własnością rolnika, który sam i na własny rachunek prowadzi całe gospodarstwo. Przy opracowaniu posługuję się wzorem statystyki dochodów i rozchodów gospodarstw wiejskich uchwalonym na zjeździe kierowników biur rachunkowości roln. przy izbach i organizacjach rolniczych.

Stosunki przyrodnicze. A. Przy stosunkach klimatycznych podaję najważniejsze cechy więc, normalna ilość opadów waha się w granicach 520—610 mm, wielką zmienność wykazuje rozkład opadów na poszczególne miesiące. Nienormalnym był rok 1932, który miał nadmiar opadów w IV, V, VI i VIII 276 mm, natomiast w całym roku było opadów 525 mm. Był to rok klęski rdzy.

Przebieg temperatury w pięcioleciu wykazuje pewne nienormalności dla roku 1933, w którym naogół miesiące letnie były za zimne. Przymrozków wiosennych (z wyjątkiem torfów) nie było. Okres roboczy waha się w granicach od pierwszych dni do drugiej połowy kwietnia a kończy się zwykle w pierwszej połowie listopada. Naogół przeto jak w całej Polsce rok 1932 rolniczo niepomyślny.

Opis gospodarstwa. B. Gospodarstwo leży w odległości 11 km od Lwowa. Koszta transportu 1 q drogą kołową wynoszą 30 gr, do stacji kolejowej 2,5 km, koszta 15 gr. Gospodarstwo ma zbyt na wszelkie produkty, nawet bardzo objętościowe (pasze zielone loco pole), plewy, słoma, podobnie marchew pastewna (zwykle zakupuje ją wojsko na polu), buraki pastewne, ziemniaki, siano loco

---

szych wystawców do wzięcia udziału w targach z rokiem przyszłym; podobnie, czynione są starania o pozyskanie targów wiedeńskich jako nowego rynku zbytu. Wreszcie, co należy podkreślić ze względu na rozwój eksportu, placówki zagraniczne R. P., jak konsulaty w Chicago, Amsterdamie, Medjolanie i t. d. okazały wystawie duże zainteresowanie.

Wskutek wykazania realnych możliwości zbytu towaru, pochodzącego z produkcji chałupniczej, wystawa pociągnęła za sobą już obecnie znaczne ożywienie tkactwa w okręgach lniarskich. Wykazała jednakże również cały szereg braków i niedociągnięć w produkcji chałupniczej. Konferencja wystawców zorganizowana w dniu zamknięcia wystawy pod przewodnictwem radcy izby rolniczej p. Jaroszyńskiego, przewodniczącego komisji organizacji zbytu, dostarczy materjału faktycznego tak pod względem popytu na artykuły wytworzone z czterech surowców krajowych i dokonanych zamówień, jak możliwości produkcji poszczególnych powiatów i okręgów w zakresie ilościowym i jakościowym. Wyszła na jaw niejednolitość produkcji chałupniczej, brak wielu żądanych artykułów i wadliwość metod technicznych: w szczególności okazuje się konieczność poprawy gatunku przędzy i metod barwienia, oraz wprowadzenie szerokiego warsztatu tkackiego ze względu na popyt na płótna szerokie (1 m 40 cm — 1 m). Obok postulatów technicznych wypływa kwestja właściwej organizacji chałupnictwa, kwestja o znaczeniu decydującem dla jego powodzenia i dalszego rozwoju. Podjęcie prac w tym kierunku przedstawia się jako najdonioślejszy wynik lwowskiej wystawy, z którą w związku zwołano specjalną konferencję w Lwowskiej Izbie Rolniczej w dniu 14 września b. r. pod przewodnictwem prezesa komitetu wystawy Wojciecha hr. Gołuchowskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele izb rolniczych lwowskiej, lubelskiej i wołyńskiej, Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, Banku Rolnego, wydziału przemysłowego województwa, patronatów przemysłu ludowego we Lwowie i Tarnopolu, Ligi pomocy przemysłowej bazarów przemysłu ludowego, szkół społecznych przemysłu ludowego i wielu innych instytucyj. Referaty wygłosili: inż. Suchodolski o postulatach rolnictwa w zakresie organizacji przemysłu chałupniczego i inż. Tatarczuch z ramienia zakładów nakładczych dla przemysłu chałupniczego o metodach organizacji i handlu. Inż. Suchodolski podkreślił w swym referacie znaczenie rozwoju tkactwa chałupniczego dla rolnika i konieczność rozbudowania powstałej we Lwowie nakładni spółdzielczej tj. zakładów nakładczych dla przemysłu chałupniczego. Nakładnia może być organem handlowym rolnictwa i pozwoli

Lwów. W małej mierze sprzedaje niewielką część zbóż jako nasienne między okolicznych włościan. Mleko odstawia się codziennie do Lwowa Stosunki robotnicze nie nadzwyczajne.

Gleba. Zasadniczo dzieli się na dwa typy, mineralną i torfową. Gleby mineralne, wedle opracowania inż. A. Wondrauscha dzielą się następująco:

Lekkie szczerki o obszarze 22.5 ha przepuszczalne, przewiewne, żytnio-ziemniaczane, z których połowa tworzy stok północny.

Przewagę tworzą szare glinki rozmywane o różnej zawartości wapna, urodzajne, zdrenowane, udają się na nich dobrze wszystkie rośliny począwszy od buraków i pszenicy. Drugą grupą są szare glinki nalössowe, o głębszym i płytszym poziomie węglanu wapnia, bogatsze od pierwszych, na których również udają się wszystkie rośliny. Obok tych gleb, w małym stosunku, występują namywy próchniczne, wykazujące bardzo małą zawartość wapna, które przeważnie są łąkami lub pastwiskami. Wszystkie gleby są bardzo łatwe do uprawy mechanicznej, niektóre lekkie (szczerki), inne conajwyżej średnio-ciężkie. Torfy nizinne zmeljorowane w małej części (ok. 27 ha) nieco za suche, są użytkowe jako łąka o bardzo różnej wartości, od dobrych do bardzo słabych. Wymagają silnego nawożenia potasem, a niektóre (1/3 obszaru) zaorania i nowego podsiewu trawami szlachetnemi, co się też corocznie uskutecznia. Torfy dostarczają też średniego opału dla całego gospodarstwa (do maszyny parowej kupuje się jednak 100—150 q węgla).)

Obszar i podział na kultury: role 111.70 ha, łąki torfowe 113.80 ha, łąki międzypolowe 10.00 ha, razem 235.50 ha.

Pastwiska sztuczne 7.50 ha zaliczane do roli. Pola i łąki skomasowane, prawie w jednym kawałku, z wyjątkiem 12 ha, odległych o 2½ km. Odległość pól od zabudowań mała.

Gospodarstwo. Budynki przeważnie murowane, kryte blachą z dobremi urządzeniami wewnętrznemi, z wyjątkiem za małej stajni na bydło, w ilości więcej aniżeli wystarczającej. Wodociąg, elektryczność, trwałe ogrodzenie, drogi bite z podwórza w kierunku do Lwowa i pól. Inwentarz martwy kompletny, dość zniszczony. Inwentarz żywy: konie robocze 12 do 16 sztuk, naogół średnie. 1 sztuka na 16.8 ha. Zbyt rozpięty stosunek tłumaczy się znaczną ilością łąk; gospodarstwo pomaga sobie przez donajem koni i zwiększanie ich ilości na okres jesienny. Krowy sztuk: 29 do 32, jałówek i cieląt w różnym wieku 10—12, 1 reproduktor. Krowy nizinne, obora należy do Związku hodowców bydła nizinnego, o bardzo dobrej przeciętnej mleczności, powyżej 3.500 l, ż. w. powyżej 500 kg. Na jedną sztukę 6.5 ha użytków rolnych. Świnie: kilka sztuk matek, chów na prosięta i bekony dla bekoniarni we Lwowie. Zapasy: gospodarstwo jest stale dobrze zaopatrzone we wszelkie zapasy i co bardzo ważne, rozporządzą tak wielką gotówką, że wszelkie kupna odbywają się tylko za gotówkę, podobnie nie istnieją t. zw. przymusowe sprzedaże dla zdobycia pieniędzy. Fakt ten podkreślam ponieważ wpływa to na osiąganie niższych cen za produkty potrzebne do gospodarstwa i odwrotnie cen wyższych za produkty rolne ze względu na swobodę w wyborze czasu przy dokonywaniu sprzedaży.

Sposób gospodarowania:

Tablica obsiewów w procentach w stosunku do obszaru roli.

Rok	Kłosowe	Okopowe	Pastewne	Motylkowe
1929/30	43.4	22.4	24.6	7.6
30/31	55.3	19.6	21.6	3.5
31/32	52.0	24.0	21.2	2.8
32/33	52.0	26.0	22.0	—
33/34	53.8	24.0	23.2	—

Jest rzeczą charakterystyczną, że w pierwszym roku było w kłosowych 22% żyta, a 12% pszenicy, w następnych żyta 13—17%, a pszenicy 20—24%, więc prawie dwa razy więcej siano pszenicy, aniżeli przed rokiem 1929, zmianę tę wywołał nietylko spadek cen za zboża, ale również pewne uintensywnianie gospodarstwa. Drugą ciekawą cechą jest spadek obszaru pod roślinami motylkowemi, natomiast wzrost pod okopowemi, wreszcie w r. 1921/32 przerzucenie mieszanek do koszenia na zielono dla bydła na torfy. Najnowszą koncepcją (już przeprowadzoną) jest zniesienie pastwiska na ziemiach mineralnych i przeniesienie go na bardziej zmineralizowane partje torfów. Zmiana ta

---

wytworzyć pewien kierunek polityki w zakresie produkcji surowców włókienniczych przez organizowanie chałupniczego tkactwa, powroźnictwa i całej produkcji opartej na krajowej wełnie, przyczem okazuje się wskazane poparcie wytwórczości użytkowej w przeciwstawieniu do artykułów ozdobnych. Stosownie do postulatów wyrażonych przez inż. Tatarczucha, uchwalono udzielić poparcia zakładom nakładczym, zorganizowanym we formie spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami, do której przystąpić mają wszyscy zainteresowani producenci bądźto indywidualnie, bądź jako zrzeszenia. Lwowska Izba Rolnicza, której instrumentem handlowym będzie nakładnia, dołoży starań przez swoje organizacje rolnicze w terenie, w kierunku propagowania i ułatwienia prac nakładni, a zakłady wspólnie z izbą poczynić mają starania u władz państwowych i samorządowych, które drogą dostaw publicznych zaopatrują się w artykuły produkcji włókienniczej z krajowego surowca, ażeby w najszerszej mierze zechciały korzystać z usług handlowych nakładni. Jako niemniej ważne zadanie przedstawia się dalsza i skuteczna propaganda spożycia wyrobów produkcji chałupniczej wśród ogółu społeczeństwa; jak wiadomo, sfery konsumentów prywatnych tworzą 60% konsumcji artykułów wytwórczości chałupniczej, a pojemność naszego rynku dla wyrobów chałupniczych jest znaczna.

Kończąc krótką charakterystykę wyników lwowskiej wystawy włókienniczej, wolno mi niewątpliwie wyrazić nadzieję, że rozpoczęta akcja, zgodnie z przewidywaniami inicjatorów, rozwinie się pomyślnie i przyniesie poprawę stosunków gospodarczych wsi małopolskiej. Zagadnienie przemysłów chałupniczych i nowoczesne jego rozwiązanie jest podług opinji instytucji, tak miarodajnej, jak Międzynarodowy Instytut Pracy, jednym z najważniejszych problemów współczesnego gospodarstwa społecznego. Pomyślny rozwój prac podjętych na terenie lwowskim może przyczynić się wydatnie do rozwiązania kwestji bezrobocia w przeludnionych wsiach. Ogólna akcja na rzecz chałupnictwa, racjonalnie przeprowadzana w miarę doskonalenia produkcji chałupniczej i postępu technicznego kraju, w miarę rozwoju skutecznej ochrony chałupnika przez samorząd i państwo mogłaby w przyszłości jako ostateczny rezultat przynieść rozbudowę nowoczesnego zdecentralizowanego przemysłu na wzór niektórych ognisk przemysłu we Francji, Niemczech i Belgji. Dla naszego kraju chałupnictwo tak pojęte — to jeszcze muzyka przyszłości; niemniej nie wahamy się stwierdzić, że praca nad chałupnictwem zaczyna wkraczać na tory racjonalne, zaś inicjatywie rolniczego społeczeństwa województw południowo-wschodnich przypada w tej mierze wielka zasługa.

przy stosunku roli do łąk 1:1, przy coraz poważniejszych trudnościach ze sprzedażą siana z łatwością wyprodukowania paszy zielonej (mieszanki) na torfach, jest racjonalna. Zmiany zachodzące w ciągu kilku lat podnoszę, by wykazać, że gospodarstwo dynamicznie rozwija się, sposoby gospodarowania poddaje się częstemu przemyślaniu, którego wynikiem są takie czy inne przesunięcia.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Suszenie i konserwacja surowych skórek futerkowych. W związku z nadchodzącym sezonem polowań na czasie będzie poruszyć kwestję konserwowania surowych skórek futerkowych, która wielokrotnie poruszana na łamach prasy fachowej, jest jednak w dalszym ciągu niedocenianą należycie przez sfery hodowlane i myśliwskie. Ważność dobrego suszenia surowca rozumie w całej pełni dopiero ten, kto bezpośrednio styka się z wyprawą i naocznie stwierdza skutki drobnych nawet uchybień, popełnionych przy ściąganiu i suszeniu skórek futerkowych. Bez przesady powiedzieć można, że u nas do rzadkości należy skórka zakonserwowana z zachowaniem i należytem zrozumieniem odpowiednich przepisów; przeważna część naszych surowców futrzarskich z dziczyzny wykazuje zasadnicze wady, których przyczyna leży w niezrozumieniu procesów, zachodzących podczas suszenia i konserwowania surowej skórki.

Skutek takiego stanu rzeczy jest bardzo opłakany: z droższych gatunków około 50%, z tańszych do 80% traci przy wyprawie łapy, ogony, uszy i świeci golizną nieraz w najpiękniejszych partjach włosa. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że skórka lisia wyprawiona przedstawia wartość 30—50 zł, a za kitę lisią osobno kupioną zapłacić trzeba około 10 zł, to wypadnięcie włosa z ogona (defekt, który najczęściej się zdarza u lisów krajowych) przedstawia stratę 20—30%. Defekty w tańszych gatunkach surowca wpływają na cenę w stopniu jeszcze wyższym, strata wynosi nieraz 40—100%, a zdaża się to bardzo często. Nie można się dziwić, iż np. skórki zajęcze nie uzyskują należytej ceny, i że zbyt ich staje się wogóle trudny, jeżeli się wie, że skórka zajęcza, z najmniejszem nawet uszkodzeniem na partji grzbietowej, nie przedstawia żadnej prawie wartości, i że skórek zajęczych nasi myśliwi nie konserwują, pozostawiając z reguły zwierzynę tę nieoskórowaną przez kilka dni po ubiciu dla rzekomego zwiększenia kruchości mięsa. Polepszenie się smaku mięsa jest najprawdopodobniej zupełnie od pozostawienia na nim skóry niezależne. Odgrywa tu być może rolę temperatura (stan przemrożenia), lub inne procesy, które zachodzą w substancji mięsnej, i które zachodzić będą również po ściągnięciu skóry. Dla skóry natomiast, jako dla surowca futrzarskiego, tego rodzaju zwyczaj jest w najwyższym stopniu zgubny. Procesy gnicia bowiem, zapoczątkowane jeszcze podczas okresu „kruszenia", po oskórowaniu postępują bardzo szybko i nieraz wystarczy kilka godzin potrzymać zdjętą skórkę w cieplejszej ubikacji, zwłaszcza nie naciągnąwszy jej na widełki, aby skórka uległa całkowitemu zniszczeniu. Jeżeli się zważy, że ilość bitych zajęcy wielokrotnie przewyższa ilość wszelkich innych gatunków zwierzyny padającej corocznie na polowaniach, dochodzi się do przekonania, że suma powstałych stąd strat na wszystkich innych gatunkach skórek z dziczyzny, którym bądźcobądź, z powodu ich wysokiej ceny, stosunkowo dużo poświęca się uwagi.

Należyte suszenie i konserwowanie skórek futrzarskich jest jednym z najważniejszych problemów naszego przemysłu futrzarskiego i jest ważnym czynnikiem w gospodarstwie rolnem i leśnem.

Ażeby z pożytkiem stosować przepisy suszenia i konserwowania surowych skórek futerkowych, należy zdać sobie sprawę z procesów chemicznych, jakie podczas tego zachodzą. Wtym celu należy poznać najczęściej stosowane metody suszenia i konserwowania surowców futrzarskich. Istnieje ich kilka: 1) Suszenie w temp. 15—20° C tj. t. normalnej t. zw. „pokojowej", 2) suszenie w temp. podwyższonej około 30° C, 3) suszenie w temp. niskiej t. j. około 0° C i poniżej zera, 4) suszenie i solenie, 5) nacieranie popiołem i suszenie, 6) nacieranie mąką i suszenie. Metody te omówię w następnych zeszytach „Rolnika".

Inż. dr. Jan Pająk.

Wydajność mięsa trzody chlewnej. P. inż. Tadeusz Kłossowski podaje w „Przeglądzie Mięsnym" uwagi w sprawie powyższej, które brzmią następująco.

Surowy rozbiór po uboju jednej świni wagi żywej 200 kg przedstawia się następująco:

1) tłuszcz (słonina) 100 kg, 2) mięso 60 kg, 3) sadło 7.5 kg, 4) głowa i nogi 12.5 kg, 5) wnętrzności i odpadki 20 kg, razem 200 kg.

Ponieważ w wielkich przetwórniach mięsnych używane są do przeróbki świnie rozmaitej wagi żywej w zależności od rodzaju przeznaczenia mięsa, oraz rodzaju produkowanych artykułów mięsnych, zachodzi potrzeba ułatwienia sposobu obliczenia wydajności dla świń cięższych i lżejszych w granicach od 180—225 kg.

Zgodnie z powyższem ustalono dla ułatwienia sporządzania kalkulacji współczynniki wydajności ubojowej dla poszczególnych gatunków wytwarzanych produktów mięsnych w zależności od żywej wagi świń:

1,0 dla świń żywej wagi 100 kg, 1,8 dla świń żywej wagi 180 kg, 1,9 dla świń żywej wagi 190 kg, 2,0 dla świń żywej wagi 200 kg, 2,25 dla świń żywej wagi 225 kg.

Jak widzimy, współczynniki te wyprowadzają się z kalkulacji dla świń żywej wagi 100 kg, dla których współczynnik wyraża się jako jedność. Należy zaznaczyć, że wartość współczynnika dla świń żywej wagi 100 kg różni się w poszczególnych zakładach mięsnych w zależności od rodzaju przetworów mięsnych, wytwarzanych z danej sztuki, sposobu produkcji, rasy świń i karmu. Zakłady mięsne mogą jednak drogą praktyczną wypośrodkować tę wartość i pzyjąć ją, jako podstawę w swoich obliczeniach wydajności.

Firma „Swift Packing Company" ustala wydajność z jednej sztuki wagi żywej 100 kg następująco:

2 szynki bez kości a 5 kg 10 kg, 2 łopatki a 4 kg 8 kg, polędwica, schab 16 kg, sadło 12 kg, kości, skóra, nogi 10 kg, mięso na kiełbasy 10 kg, głowizna, głowa 3 kg, wątroba 1.5 kg, tłuszcz drobny, odpadki 1 kg, razem 71.5 kg.

Według firmy „Aux Jambons Français" rozbiór takiej samej sztuki przedstawia się nieco inaczej:

szynki bez kości 14.5 kg, łopatki 7.5 kg, schab 18 kg bez kości i pieczony 15 kg, krzyżówka 6 kg bez kości i solona 5 kg, tłuszcz do kiełbas 9 kg, sadło i tłuszcz otoczony 6 kg, boczek na kiełbasy

suche 5 kg, wątroba na pasztet 1 kg, głowa i inne 5 kg, razem 68 kg.

Druga odmiana rozbioru takiej samej sztuki w tej samej firmie przedstawia się następująco:

szynki w puszkach 15 kg, kiełbasy suche 30 kg. smalec 12 kg, pasztet wątrobiany 4 kg, głowa, golonka i inne 4 kg, razem 65 kg.

Według firmy „La Maison Felix Potin" użyteczność jednej 100 kg żywej sztuki wynosi:

2 szynki gotowane w puszkach 10 kg, 2 boczki solone 9 kg, 2 łopatki w puszkach 2,5 kg, golonka w puszkach 2 kg, karczek solony 3 kg, polędwica pieczona w puszkach 12 kg, galereta 3 kg, pasztet wątrobiany 5 kg, kiełbasy suche 6 kg, smalec 12 kg, pasztety różne 2 kg, razem 66.5 kg.

Czy opłaca się nawożenie solami kałuskiemi pod zboża i okopowe? Nad kwestją powyższą przeprowadził szereg doświadczeń Dr. K. Celichowski w roku ubiegłym i bieżącym w Wielkopolsce; z wyników otrzymanych, podajemy poniżej najgłówniejsze wnioski:

Nawożenie potasowe pod owies i jęczmień, dane w ilości 16 kg tlenku potasu w postaci kainitu i soli potasowych 20% i 40%, podniosły plony ponad średnią z poletka bezpotasowego o 2.0—2.5 q z hektara. Zwiększone dawki nawozów potasowych do 32 kg tlenku potasu dały średnie nadwyżki od 4.2—4.8 q z hektara,

Przyjmując, że cena za kg % tlenku potasu wynosi 41 groszy, koszt nawożenia na hektar wynosił 6.56 zł wzgl. pzy zwiększonej dawce 13.12 zł, które przy cenie 13.0 zł za 100 kg owsa odpowiadają średnio 50 kg wzgl. 100 kg owsa. Nawożenie potasowe w obydwu grupach opłaciło się specjalnie przy dawkach zwiększonych.

Nawożenie potasowe pod ziemniaki, dane w ilości 25 wzgl. 50 kg tlenku potasu na hektar, podniosło plony ziemniaków ponad poletko bezpotasowe średnio: przy kainicie o 5.2 q, względnie 8.8 q, przy solach potasowych o 9.7, względnie 12.8—22.4 q z hektara. W procentach uzyskana nadwyżka wyraża się dla kainitu liczbą 102%, względnie 104% w stosunku do poletka bezpotasowego, dla soli potasowych liczbą 106%, wzgl. 107—111%.

Pod buraki nawożenie potasowe również dało nadwyżki, które dochodziły do 130% w stosunku do pól bezpotasowych.

Przy niskiej cenie za ziemniaki (3.00 zł na 100 kg) zysk za uzyskane nadwyżki przy solach potasowych przekraczał parokrotnie koszta nawożenia potasowego. W wypadku kainitu zysk był mniejszy. Nawożenie kainitem dał mniejsze plony i zyski, gdyż kainit był za późno stosowany.

Płókanie okopowych przed skarmianiem. W gospodarstwach naszych nie docenia się zwykle dostatecznie jednej ważnej sprawy: podawania zwierzętom domowym okopowych w stanie zupełnie czystym. Temu to właśnie zagadnieniu, odnośnie buraków pastewnych, podawanych krowom mlecznym, poświęca W. Wall w „Deutsche Landw. Presse" dłuższe wywody, z których najważniejsze podajemy: Autor — zaznaczywszy na wstępie z naciskiem — że wogóle czystość w oborach i żłobach wpływa dodatnio na zdrowotność mleka, jakość masła i jego trwałość w przechowaniu, dodaje, że czysty świeży pokarm zwierze żuje z zadowoleniem, a więc wykorzystuje paszę w zupełności, wobec czego wzmaga się przyrost żywej wagi i wydajność mleka u krów. Dokładne oczyszczenie z ziemi buraków jest równie poważnego znaczenia — tak mówi autor — jak budowanie silosów, w których przechowana pasza dostarcza organizmowi zwierzęcia wartościowe i niezbędne białko. Jeśli jednak skarmiać ją będziemy razem z zanieczyszczonemi burakami, z trudem i kosztem uzyskane w paszy silosowej białko, nie przyniesie rolnikowi spodziewanych korzyści. Przylegająca do buraków ziemia składa się zwykle z piasku, humusu, gliny, bakteryj glebowych i chorobotwórczych. Piasek i humus powodują nieprawidłowy przebieg trawienia, nie zostawiając t. zw. kosmkom jelitowym, które spełniają funkcje wchłaniania pokarmów, należytego czasu wprowadzenia do krwi najdroższego składnika paszy, białka. Glina zaś ma własności gąbki i powiększa swą objętość w organizmie o około miljonowy procent, posiada też właściwości koloidalne i przeszkadza rozszczepianiu się w atomy drobin białkowych, które wobec tego także nie przedostają się do krwi. Aby tym stratom zapobiec, poważnym staraniem rolnika powinno być, aby buraki przed skarmianiem bardzo dokładnie opłókać. Autor kładzie jeszcze nacisk i na inne wypływające stąd, jego zdaniem korzyści a mianowicie: 1) zatrudnianie przy tej pracy ludzi starych, bezrobotnych, co miałoby w obecnych czasach i znaczenie społeczne, 2) pasze byłyby przez zwierzęta w zupełności wyzyskane bez uciekania się do innych drogich, sprowadzanych pasz białkowych, 3) konsument otrzymywałby zdrowe mleko, wolne od bakteryj i chorobotwórczych zarazków, 4) gleba byłaby także wolna od bakteryj powodujących następnie u bydła różne epizoocje, 5) organizm zwierzęcia byłby odporniejszy na wszelakiego rodzaju choroby. Żyjąc w dobrem samopoczuciu zwierzę odwdzięcza się właścicielowi dobrym wyglądem i przyrostem na wadze, gdyż wolne od cierpien fizycznych, które mu sprawiają biegunki i inne dolegliwości, spowodowane zanieczyszczonym pokarmem, nie podlega idącemu wślad za tem osłabieniu całego organizmu. Zrozumiano to oddawna w Danji, propagując przez odnośne czynniki i instytucje w szkołach rolniczych, czy w formie odczytów, konieczność oczyszczania okopowych z przylegającej do nich ziemi. Dziś najmniejsze i największe gospodarstwa rolne, doceniając znaczenie tych rozporządzeń, oczyszczają najdokładniej okopowe z wszelkich zanieczyszczeń wychodząc z założenia, że trud ten sowicie im się opłaci! Może właśnie dlatego Danja słynie jako najlepszy producent masła, któremu do dziś żaden kraj nie dorównuje! U nas sprawa ta pozostawia wiele do życzenia, a pozostawiona inicjatywie prywatnej będzie szwankować i nadal ze szkodą rolnika. Czy więc nie należałoby także zwrócić na nią baczniejszej uwagi?

g.



Z otwarcia pokazu prac konkursów przysposobienia rolniczego w Samborze w dniu 18. X. — Od lewej przewodnicząca pow. oddziału Zw. kół gospodyń wiejskich p. Podolska i p. starosta samborski dr. Kaszubski.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Kolonja Izaaka, wieś powiatu sokólskiego. Pod tym tytułem ukazało się ostatnio wydawnictwo „Bibljoteki Puławskiej", jako praca inż. roln. Salomona Salita. Praca ta omawia w części pierwszej rozwój żydowskiego osadnictwa rolnego na ziemiach wschodnich, a w części drugiej podaje opis stosunków rolnych, handlowych i kulturalnych, panujących na powyższej kolonji. Ze wstępu, który skreślił prof. dr. W. Staniewicz, jako kierownik wydziału ekonomiki rolnej drobnych gospodarstw wiejskich, dowiadujemy się, że w czasach ostatnich daje się w społeczeństwie żydowskiem zauważyć zainteresowanie się osadnictwem ich na roli. Zatem praca powyższa, będąca wynikiem sumiennych studjów autora, może być bardzo na czasie. Wykazuje ona bowiem przedewszystkiem że — jakto skądinąd wiemy — Żydzi, przynajmniej w naszych warunkach, nie okazują specjalnego zamiłowania do pozostania wiecznego na roli, opuszczając ją łatwo i prawdopodobnie bez żalu, bądź to dla przesiedlenia się w obce kraje, bądź dla poświęcenia się handlowi, przemysłowi, czy wreszcie rzemiosłu. Jakakolwiek zatem szersza akcja, mająca na celu osiedlenie większej ilości ludności żydowskiej na roli np. na Polesiu, jakto było swego czasu proponowane, wydaje się być dość wątpliwej wartości. *J.*

Inż. Kapuścińska Marja. Mleko i jego użytkowanie w gospodarstwie domowem. Wyd. Książnicy-Atlas, z zasiłku Min. Rol. i Ref. Rol. 16° str. 84 r. 1934.

W czasie wystawy warszawskiej „Mleko dla wszystkich" ukazała się praca omawiająca mleko ze stanowiska użytkowania domowego. Całość rozpada się na dwie części, tj. teoretyczna, opisująca w wielkim zarysie chemizm mleka. Główna część — a więc druga — poświęcona została zastosowaniu mleka w dziedzinie kulinarnej.

Gospodynie nasze mają tu obfity repertuar wszelkiego rodzaju potraw, przypraw i t. d.

Książeczka została napisana jasno, bez zawiłych teoretycznych dociekań, kładąc nacisk na to co widnieje w tytule. Warto by nasze dwory jak i gospodarstwa włościańskie zaopatrzyły się w to pożyteczne dziełko. *J. Krl.*

Ludkiewicz Z. Prof. Odrodzenie Gospodarcze Polski. Warszawa, 1934. Księgarnia Rolnicza T-wo Oświaty Rolniczej. Str. 45. Cena zł 1.50.

W pracy swej prof. Ludkiewicz przedstawia w krótkości program wyznawany przez Ligę Odrodzenia Gospodarczego Polski. Jest to program społeczno-gospodarczy, obliczony na długie lata, na całe pokolenie, jak mówi autor. Praca składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym jest mowa o programie społecznym, w drugim o programie gospodarczym, w trzecim o zasadach programu finansowego.

Ogólnie tylko należy stwierdzić, że prof. Ludkiewicz występuje jako zdecydowany zwolennik przezwyciężenia kryzysu gospodarczego przez stworzenie wielkiego programu zbudowania Polski nowoczesnej, upodobnionej do krajów Europy zachodniej. Autor twierdzi, iż zadanie obecnego pokolenia nietylko nie zostało spełnione, lecz w niektórych dziedzinach nie było dotąd zaczęte. Chodzi tu o zbudowanie potęgi moralnej, i politycznej Państwa i Narodu Polskiego. Wykonanie tego dzieła zatrudni wszystkich obywateli Państwa Polskiego, a młodzieży zapewni byt, możność zakładania rodzin i da cel w życiu.

Inż. Stefan M. Borysowicz: Łupane klepki dębowe: Nakładem „Rynku Drzewnego" (Spółka Wydawnicza Prasa Drzewna). Broszura ujmuje wyrób, miary, sposób obliczania, zwyczaje handlowe i zastosowanie bindry i klepki memelskiej.

Na treść broszury składają się następujące rozdziały:

Fabrykacja beczek dębowych do piwa. Rodzaje klepek surowych, produkowanych w Polsce. Klepka memelska. Systemy sortowania klepek memelskich: I. System angielski, II. System gdański. Jednostka miary klepki memelskiej. Tabele: redukcyjne, redukcyjna angielska, redukcyjne memelskie, a) redukcja biała, b) redukcja czarna, redukcyjna wołyńska. Sposób użycia tablic redukcyjnych klepki memelskiej. Cena klepki memelskiej. Bindra. Zasadnicze jednostki miary bindry. Inne miary bindry. Cena bindry. Porównanie wymagań różnych rynków w odniesieniu do klepek surowych (bindry). Porównanie wymiarów oraz cen klepki memelskiej i bindry. Porównanie wymiarów klepki memelskiej i bindry (Tablica). Porównanie wymiarów bindry z wymiarami klepek surowych, wymaganych na poszczególnych rynkach (Tablica). Wyrób surowych klepek dębowych, oraz 10 tablic i 11 rycin.

Cena egzemplarza w administracji „Rynku Drzewnego", Warszawa, Zgoda, wynosi zł 3, z przesyłką pocztową zł 3.60.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Walne zgromadzenie Związku Przedsiębiorców gorzelń rolniczych. Rada Nadzorcza Zw. Przedsiębiorców gorzelń roln. na posiedzeniu w dn. 27. X. 1934 r. postanowiła zwołać Walne Zgromadzenie w lokalu Związku, ul. Trzeciego Maja 16 na dzień 28 listopada b. r., godz. 17 pop., które w myśl obowiązujących przepisów ogłoszone zostało.

W tym samym dniu przedpołudniem odbędzie się jak zwyczajnie coroczne Walne Zgromadzenie Małop. Zrzeszenia spirytusowego S. z. o. u. w Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

Zajmowanie należności u rolników z tytułu bezpośrednich dostaw wojskowych. Mając na celu rozpowszechnienie wśród rolników bezpośrednich dostaw dla wojska, jak również ułatwienie ich dokonywania, Ministerstwo Skarbu, nawiązując do postanowień okólników z dn. 30 listopada 1931 r. L. d. 4951/1/31 i z dn. 21 grudnia 1933 r. L. D. V. 36976/1/33, zarządza, aby urzędy skarbowe ograniczały na pokrycie zaległości podatkowych zajmowanie należności przypadających rolnikom od Skarbu Państwa, za dokonane dla wojska dostawy, do wysokości 25% tych należności.

Przepisy dotyczące użytkowania świadectw na ulgowy przewóz nasion siewnych, ustalone przez sekcję centralną do spraw nasiennictwa. Na podstawie rozporządzeń Ministerstwa Komunikacji, przy przewozie koleją nasion, przeznaczonych do siewu wewnątrz kraju i na terenie w. m. Gdańska, oraz przy przewozie za granicę nasion zakwalifikowanych na eksport — przyznawana jest ulga taryfowa.

Dokumentem upoważniającym do tej ulgi są świadectwa ulgowe jednego typu dla obydwu rodzajów ulgi, wzór: załącznik V. taryfy towarowej część I. B.

I. Przewóz wewnątrz kraju.

Ulga taryfowa wynosi 50% (Dziennik taryf i rozp. kolejowych Nr. 39 z dnia 31. VIII. poz. 435). Stosowana jest na obszarze całego kraju i m. Gdańska.

A) Wszelkie nasiona zaopatrzone w „etykiety kwalifikacyjne" mogą być przesyłane wielokrotnie bez ograniczenia co do kierunku i adresata, a zatem do gospodarstw rolnych, spółdzielni, syndykatów rolniczych, oraz do magazynów innych firm nasiennych handlowych.

B) Dla nasion siewnych nieposiadających przy workach „etykiet kwalifikacyjnych", świadectwa ważne są tylko przy przesyłkach, skierowanych bezpośrednio do gospodarstwa rolnego, do wysiewu.

Do tej kategorji należą następujące nasiona: kukurydza, koński ząb, gryka, proso, bób, bobik koński, fasola, soczewica, wyka, peluszka, seradela, łubin, len, lnianka, konopie, gorczyca, rzepak, rzepik, dynia, rycynus, słonecznik, mak, trawy, koniczyny, lucerna, przelot, inkarnatka, esparceta, komonica, nostrzyk, brukiew, cykorja, marchew, rzepa, buraki pastewne, ćwikłowe. Nasiona te, wymienione w B, mogą być przewożone za świadectwami ulgowemi na następujących warunkach:

a) Siew lub sadzenie sprowadzonego materjału musi być wykonane przez odbiorcę najpóźniej w ciągu 6 miesięcy po odbiorze przesyłki. W przeciwnym razie stosuje się rygory przewidziane w T. T. § 7. Cz. I. A.

b) Odbiorca, który do 4-ch tygodni po użyciu przesyłki na inny cel, niż przewidziany wyżej, z własnej inicjatywy zgłosi i wyrówna różnicę przewoźnego między niniejszą ulgą a taryfą, którą należałoby zastosować, będzie uwolniony od uiszczenia dopłaty, ustanowionej w § 7. T. Cz. I. A.

c) Przy przewożeniu nasion łubinu, bobiku, fasoli, gorczycy, rzepaku, rzepiku, maku, dyni, rycynusu, słonecznika, otrzymujący nasiona podpisuje deklarację stwierdzającą, że ziarno przeznaczone jest wyłącznie do siewu.

C) Nasiona zbóż, grochu i sadzeniaki ziemniaczane mogą być przewożone za świadectwami ulgowemi tylko wtedy, jeśli są zaopatrzone w „etykiety kwalifikacyjne".

Możliwe są przy tym warunku wyjątki, jednakże każdy przypadek musi być rozpatrzony przez instytucję, wydającą świadectwo.

Nasiona buraków cukrowych mogą być przesyłane do czynnych cukrowni, rolników lub gospodarstw rolnych.

D) Nasiona korzystają z ulgi przez cały rok, dla ziemniaków ulga niema zastosowania w okresie od 21 listopada do 20 lutego i od 1 czerwca do 20 września.

II. Ulga taryfowa dla nasion eksportowanych.

Ulga ma zastosowanie przy przewozie nasion zagranicę, za przewóz do stacji granicznej wynosi 30% (Aneks do części II. taryfy towarowej, obowiązującej od 1 stycznia 1934, poz. b. 8, b. 11, b. 12, b. 13, b. 16).

Z ulgi korzystają następujące nasiona, posiadające przy workach „etykiety kwalifikacyjne".

Zboża: żyto, pszenica, owies, jęczmień, proso, kukurydza, gryka (tatarka).

Nasiona roślin strączkowych: bób, bobik, fasola, groch, koński ząb, peluszka, seradela, soczewica, wyka.

Łubin.

Nasiona roślin oleistych: konopie, len, lnianka, rzepak, rzepik, słonecznik, gorczyca.

Nasiona traw i koniczyny: koniczyna, esparceta, inkarnatka, komonica, lucerna, nostrzyk, przelot, kostrzewa, kupkówka, rajgras, tymotka itp. Brukiew, rzepa, marchew i sadzeniaki ziemniaczane.

Sadzeniaki ziemniaczane mogą być eksportowane w partjach wagonowych luzem. Wtedy do przesyłki dołącza się jedną „etykietę kwalifikacyjną", przyczem numer tej etykiety musi być uwidoczniony na świadectwie ulgowem.

III. Wydawanie świadectw ulgowych.

Świadectwa otrzymywać można w następujących instytucjach:

W Wydziale Nasiennym Sekcji Centralnej do spraw nasiennictwa przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., Warszawa, Kopernika 30, we wszystkich izbach rolniczych oraz w sekcji nasiennej MTR., Kraków i Lwów.

Uzyskanie „Etykiet kwalifikacyjnych".

Etykiety kwalifikacyjne (wzór: załącznik Va. Cz. I. B. taryfy towarowej) uzyskane mogą być na podstawie inspekcji zasiewów w polu, podczas wegetacji roślin i oceny laboratoryjnej gotowego materjału, przez fachowe instytucje nasienne.

W sezonie 1934/35 wyjątkowo dopuszczalne jest uzyskanie etykiet dla niektórych nasion tylko na podstawie oceny laboratoryjnej ziarna.

Warunki wydawania „Etykiet kwalifikacyjnych" na poszczególne nasiona są następujące:

1 grupa obejmuje rośliny, przy których inspekcja polowa jest nieodzowna i posiada znaczenie decydujące, należą tu: żyto, pszenica, owies, jęczmień, kukurydza, marchew, rzepak, ziemniaki, grochy. Warunki: inspekcja zasiewów w polu podczas wegetacji roślin, oraz ocena laboratoryjna ziarna.

2 grupa obejmuje rośliny, przy których inspekcja polowa może być zastąpiona znajomością pochodzenia nasion, co w danym wypadku będzie miało znaczenie decydujące, należą tu: koniczyna czerwona, trawy, gryka, proso, lucerna piaskowa, len, lnianka, konopie, rzepak jary, brukiew, rzepa. Warunki: wiarogodne dokumenty pochodzenia, oraz sprawdzenie wartości siewnej nasion (kiełkowanie, czystość) drogą oceny laboratoryjnej. Próba musi być pobrana według obowiązujących przepisów instytucji sprawdzającej.

3 grupa obejmuje rośliny, przy których inspekcja nie jest warunkiem nieodzownym ze względów na to, że pochodzenie ich niema znaczenia decydującego, należą tu: seradela, wyka, peluszka, esparceta, koniczyna biała, koniczyna szwedzka, przelot, lucerna chmielowa, inkarnatka, bobik, łubin, gorczyca. Warunki: ocena laboratoryjna na czystość i kiełkowanie. Próba do oceny według obowiązujących przepisów instytucji sprawdzającej.

Następujące instytucje upoważnione są do wydawania „Etykiet kwalifikacyjnych", a więc do kwalifikacji nasion:

Wydział Nasiennej Sekcji Centralnej do spraw nasiennictwa przy Związku Izb i Org. Roln. R. P., Warszawa, ul. Kopernika 30. Referat nasienny Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Poznań, Mickiewicza 33 i Pomorskiej Izby Rolniczej, Toruń, ul. Sienkiewicza 40. Wydział produkcji rolnej Śląskiej Izby Rolniczej, Cieszyn, ul. Kraszewskiego 15. Sekcje nasienne Wileńskiej Izby Rolniczej, Wilno, Jagiellońska 5, Małopolskiego Tow. Rolniczego, Kraków, pl. Szczepański 8, Małopolskiego Tow. Rolniczego, Lwów, Kopernika 20.

Jarmark Nasienny. W dniu 30 listopada (piątek) i 1 grudnia (sobota) roku bieżącego odbędzie się w Warszawie ul. Kopernika 30 I piętro doroczny XII-ty ogólno-krajowy Jarmark Nasienny, który obejmie działy: nasion zbożowych, pastewno-okopowych, przemysłowych, warzywnych, kwiatowych, drzew leśnych, ziemniaków, oraz specjalny dział jęczmienia browarnego siewnego i handlowego i dział wyrobów lnianych dla celów rolniczych.

W Jarmarku biorą udział producenci z całej Polski, właściciele firm nasiennych, oraz nabywcy zagraniczni.

Ceny orjentacyjne dla uczestników Jarmarku przygotowuje specjalna Komisja i Zebranie Ogólne członków Polskiego Związku Wytwórców nasion ogrodowych. Po ukończeniu Jarmarku Zebranie Ogólne ustala ceny jarmarczne, które są wskaźnikiem dla handlu nasiennego.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacyj udziela Komitet Jarmarku: ul. Kopernika Nr. 30, IV-te piętro, tel. 259-90.

Ze Szkoły Mleczarskiej Wielkopolskiej Izby Rolniczej we Wrześni. Roczny kurs maślarsko-serowarski rozpoczyna się w Szkole Mleczarskiej we Wrześni dnia 15 stycznia 1935 r.

Kandydaci powinni przesłać własnoręcznie napisane zgłoszenie do dyrekcji do dn. 15 grudnia 1934 r.

Pierwszeństwo przyjęcia na kurs posiadać będą kandydaci: a) po odbyciu służby wojskowej, b) mający dwuletnią praktykę mleczarską, c) poleceni przez Zw. rewizyjne spółdzielni, org. rolnicze i zw. zawodowe mleczarskie.

Wszyscy uczniowie muszą mieszkać w internacie szkolnym. Kobiet nie przyjmuje się. Wpisowe 40 zł. Bliższe szczegóły poda dyrekcja.

IX Ogólnopolski Zjazd hodowców ryb stawowych i walne zebranie członków zrzeszenia gospodarstw stawowych R. P. W dniu 24 listopada b. r. wzorem lat ubiegłych odbędzie się w Warszawie w lokalu Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych R. P. (Kopernika 30) o godz. 10-tej rano ogólnopolski zjazd hodowców ryb stawowych oraz doroczne walne zebranie członków Zrzeszenia.

Na porządku obrad zjazdu znajdą się aktualne zagadnienia rybackie interesujące nietylko rybaków zawodowych, ale i rolników posiadających w granicach swych gruntów czy to wody otwarte jak rzeki i jeziora, czy stawy sztuczne.

Na zjeździe w wyniku dyskusji uchwalone zostaną postulaty hodowców celem przedstawienia ich odnośnym władzom jako uchwał zjazdu.

Organizowany zjazd rybacki jest IX ogólnopolskim zjazdem hodowców ryb stawowych oraz kolejnem walnem zebraniem członków Zrzeszenia Gospodarstw Stawowych R. P.

Zarząd zrzeszenia zwołuje go po prawie półtorarocznem istnieniu organizacji, aby omówić najaktualniejsze zagadnienia rybackie i zdać sprawozdanie przed ogółem hodowców z dokonanych prac.

Na zjazd zrzeszenie zaprasza zarówno swych członków jak i najszerszy ogół hodowców ryb stawowych.

Walny zjazd kobiet wiejskich z powiatu tarnopolskiego odbył się w Tarnopolu dnia 17. X. b. r. zainicjowany przez starościnę Malicką, oraz prezesa O. T. R. p. Marjana Niesiołowskiego. O wielkiem zainteresowaniu kobiet świadczył ich tłumny zjazd, uczestniczek było przeszło 350! Liczny udział w zjeździe przedstawicieli władz, duchowieństwa, pań ziemianek, a zwłaszcza pań nauczycielek dał dowód ich gotowości i chęci do współpracy. Prezes O. T. R. p. Marjan Niesiołowski przedstawił cel zjazdu i złożył serdeczne życzenia owocnych obrad nad podniesieniem kultury kobiety polskiej na wsi, przez zrzeszenie się w silne organizacje; starosta Malicki wyraził radość z powodu tak licznego zjazdu i podkreślił znaczenie kobiety jako wychowawczyni pokolenia na dobrych obywateli Państwa oraz w pracy na polu gospodarczem. Delegat Lw. Izby Rol. inż. K. Schweizer podniósł konieczność połączenia dwóch organizacyj istniejących na terenie powiatu Tarnopol, a to kół kobiet przy T. S. L. i kół gospodyń wiejskich przy O. T. R., stawiając wniosek, by stworzyć jedną silną organizację kół gospodyń wiejskich z tem, że kierownictwo nad działem oświatowem obejmie T. S. L. natomiast nad działem gospodarczem O. T. R. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty i jednogłośnie obrano na przewodniczącą starościnę M. Malicką. Oddział pow. obejmuje obecnie 30 kół gospodyń wiejskich a liczy ogółem około 1000 członków. Poczem zabierały głos insp. kół G. W. Lw. Izby Rol. J. Wierzbicka, siostra Gertruda z Zakonu Sióstr Służebniczek N. M. P., p. Gawłowska z Zabojek, następnie zdawały sprawozdania ze swej działalności przewodniczące kół G. W., oraz instr. oświatowa p. Barska, instr. P. H. Małachowska, sekretarz Rady Powiatowej Mgr. Mazur. Zjazd zamknęła starościna Malicka, dziękując za wybór i wzywając wszystkich do współpracy w nowopowstałej organizacji, a nieustające oklaski świadczyły o wielkiej sympatji, którą sobie starościna Malicka u kobiet w powiecie zaskarbiła.

Z Kieleckiej Izby Rolniczej. W dniu 22. b. m. odbyło się pod przewodnictwem posła P. Sobczyka przy współudziale p. St. Miklaszewskiego dyr. Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, oraz przedstawicieli Zw. Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Warszawie pp. dyr. W. Witwickiego i Fr. Hajkowskiego posiedzenie podkomisji spółdzielczej komisji ekonomicznej izby.

Obrady toczyły się nad aktualnemi zagadnieniami, dotyczącemi organizacji pracy spółdzielczo-rolniczej w okręgu działalności izby, oraz form współpracy izby ze zorganizowaną spółdzielczością rolniczą.

Ustalona w dotychczasowych obradach podkomisji forma współpracy terenowych organizacyj spółdzielczych z organizacjami zawodowo-rolniczemi i rolniczo-oświatowemi na terenie powiatu, mająca otrzymać swój wyraz w zorganizowaniu sekcyj spółdzielczych przy Okręg. Tow. Org. i K. R., będzie ujęta w ramy regulaminu. Po ostatecznem ustaleniu treści regulaminu izba przystąpi do organizowania sekcyj spółdzielczych i rozpoczęcia systematycznej pracy spółdzielczo-rolniczej na terenie powiatów. Celem, jaki został nakreślony dla sekcyj spółdzielczych przez podkomisję, jest: rozpatrywanie zagadnień z dziedziny organizacji zbytu produktów rolnych i ustalanie wytycznych pracy w tej dziedzinie, oraz opracowywanie wniosków w sprawach prowadzenia akcji oświatowej w dziedzinie uświadomienia ekonomicznego wsi i krzewienia zdrowych zasad pracy spółdzielczej. W skład sekcyj spółdzielczych będą wchodzić przedstawiciele wszystkich typów spółdzielni rolniczych, znajdujących się w powiecie, przedstawiciele O. T. O. i K. R., K. G. W., organizacyj młodzieżowych i samorządu terytorjalnego.

Organizacją kursów spółdzielczych zamierza izba zainicjować planową pracę oświatowo-spółdzielczą.

Aktualną sprawą, omawianą zkolei, była kwestja stosunku izb rolniczych do zorganizowanej współdzielczości rolniczej (Zw. Rewiz.)

Dla skoordynowania i ujednolicenia działania zorganizowanej spółdzielczości z regjonalnym programem pracy gospodarczej izby rolniczej, koniecznem się staje utworzenie regjonalnych okręgów związków rewizyjnych spółdzielni rolniczych, któreby pokrywały się z okręgami izb rolniczych. Nadanie tym okręgom pewnej autonomji pozwoliłoby im na uzgadnianie kierunku ich pracy spółdzielczej z pracami spółdzielczemi i ogólnogospodarczemi izb rolniczych, przy uwzględnieniu czynnika regjonalizmu gospodarczego.

Następną sprawą była sprawa wprowadzenia w życie postanowień § 13 rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dn. 9. XII. 1932 r. o dozorze nad mle-

kiem i jego przetworami, dotyczących pomieszczeń, w których znajdują się sklepy i zakłady przetwórcze mleka.

W ostatnim punkcie obrad podkomisja rozpatrywała lokalne sprawy spółdzielczo-organizacyjne, a mianowicie projekt organizacji spółdzielni mleczarskich w Radomiu i w Wodzisławiu (pow. jędrzejowski) oraz projekt sieci spółdzielni mleczarskich w pow. opatowskim.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

L: 1502/34. O „Ordynacji Podatkowej".

(Zakończenie)

W przypadku klęsk żywiołowych.

Art. 130. § 2. Minister Skarbu może zarządzić w przypadkach wydarzeń żywiołowych umorzenie pewnej należności podatkowej dla płatników określonego terytorjum dotkniętego klęską.

§ 3. Umorzenie podatku w całości lub w części pociąga za sobą umorzenie w odpowiednim stosunku dodatków i należności ubocznych, z wyjątkiem kosztów egzekucyjnych, których umorzenie może nastąpić tylko w drodze osobnego aktu.

§ 4. Ministrowi Skarbu służy prawo przeniesienia powyższych uprawnień na podległe mu władze skarbowe.

§ 101 rozp. wykon. (1) Płatnicy państwowego podatku gruntowego, którzy ponieśli szkody i straty z powodu klęsk żywiołowych, mogą uzyskać ulgi w postaci odroczenia, rozłożenia na raty lub umorzenia częściowego albo całkowitego państwowego podatku gruntowego, należnego za okres gospodarczy, na który przpada zmniejszenie przychodu wskutek poniesionej klęski.

(2) W tym celu poszkodowani płatnicy powinni zawiadomić o klęsce terytorjalnie właściwy urząd skarbowy w terminie umożliwiającym stwierdzenie rozmiarów szkód i strat, spowodowanych klęską, nie później jednak niż w ciągu 14 dni po ustąpieniu klęski.

(3) Urząd skarbowy powinien niezwłocznie, a w każdym razie przed upływem 10 dni po otrzymaniu zawiadomienia, komisyjnie przeprowadzić na miejscu badanie wysokości poniesionych szkód i strat.

§ 102. W skład komisji wchodzą: 1) naczelnik urzędu skarbowego lub jego zastępca jako przewodniczący, 2) delegat wydziału powiatowego oraz 3) trzech biegłych (rolników, leśników i t. p.), powołanych przez właściwą izbę rolniczą.

§ 103. (1) Zadaniem komisji jest:

a) ustalenie wysokości szkód, poniesionych na skutek klęski żywiołowej, w kwocie absolutnej i w stosunku procentowym do przychodu, osiąganego z danej jednostki podatkowej,

b) postawienie na zasadzie powyższych ustaleń wniosków co do jakości i rozmiarów ulg, które — zdaniem komisji — powinny być udzielone płatnikowi.

(2) Uchwały zapadają zwykłą większością głosów; w przypadku równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 104. Na podstawie wniosku komisji urząd skarbowy rozstrzyga sprawę ulg w granicach swych uprawnień (§§ 98 i 100) lub też w ciągu 14 dni przesyła sprawę izbie skarbowej celem rozstrzygnięcia.

Nadpłaty.

Art. 131. § 4. Podlegające zwrotowi lub zaliczeniu na inne podatki podpłaty oprocentowuje się w stosunku 4 od sta rocznie, licząc od dnia wpłaty sumy, uznanej przez władzę skarbową lub w wyniku odwołania za niesłusznie pobraną.

Podania, zeznania i formularze.

Art. 143 oraz § 114 rozp. wykon. wprowadza 22 nowych wzorów zeznań podatkowych, załączników, wykazów, deklaracyj i innych formularzy, między innemi też odmienne zeznania dla rolników, prowadzących księgi gospodarcze systemem podwójnym (wzór Nr. 15), systemem pojedyńczym (wzór Nr. 16) i dla obszarów do 60 ha (wzór Nr. 17).

Terminy.

Art. 145. § 2. Koniec terminu, któryby miał upłynąć w niedzielę lub dzień ustawowo uznany za święto powszechne, przypada na najbliższy dzień powszedni.

§ 3. Oddanie pisma poleconego w polskim urzędzie pocztowym lub telegraficznym jest równoznaczne z wniesieniem go do władzy skarbowej.

Art. 146. § 1. Terminy do wnoszenia odwołań wynoszą 30 dni, a do wnoszenia zażaleń 7 dni, o ile ordynacja niniejsza nie zawiera odmiennych postanowień.

Art. 147. § 1. Jeżeli płatnik z powodu ważnej a nieuchronnej przeszkody nie mógł dotrzymać terminu, może w ciągu siedmiu dni po ustaniu przeszkody prosić o przywrócenie terminu i równocześnie dopełnić czynności omieszkanej.

§ 2. Przeszkody, które spowodowały niedotrzymanie terminu, powinien płatnik uprawdopodobnić.

Art. 148. § 1. Prośbę o przywrócenie terminu wnosi się do władzy, która wyznaczyła termin.

§ 2. Prośbę o przywrócenie terminu dla odwołania rozstrzyga ostatecznie władza odwoławcza, w innych przypadkach władza, wobec której czynność miała być pełniona.

Art. 149. Niema środka odwoławczego od odmowy przywrócenia lub przedłużenia terminu.

Doręczenia.

Art. 153. Wszelkie pisma władz skarbowych w zasadzie doręcza się za potwierdzeniem odbioru adresatowi, albo jego zastępcy prawnemu lub pełnomocnikowi bądź w ich mieszkaniu, bądź w miejscu, gdzie się znajduje zarząd ich nieruchomości lub przedsiębiorstwa, lub gdzie wykonywają swoją pracę zawodową, a w ich braku tam, gdzie się adresata zastanie. Na potwierdzeniu odbioru powinien adresat własnoręcznie umieścić datę doręczenia pisma oraz podpis.

Art. 154. § 1. Jeżeli adresat, jego zastępca prawny lub pełnomocnik jest nieobecny, doręczenie uskutecznia się do rąk któregokolwiek z dorosłych członków rodziny lub domowników płatnika, albo do rąk osoby, zarządzającej jego majątkiem lub przedsiębiorstwem, albo wreszcie do rąk pracownika zatrudnionego u płatnika.

§ 2. Jeżeli adresat odmawia przyjęcia, pismo z odpowiednim zapiskiem organu doręczającego, stwierdzającym datę odmowy, zwraca się władzy skarbowej. W tym przypadku doręczenie uważa się za dokonane w chwili odmowy przyjęcia.

Przepisy karne.

Art. 160. Przestępstwa podatkowe dzielą się na wykroczenia podatkowe i porządkowe.

Art. 161. § 1. Wykroczeniem podatkowem są czyny, zagrożone karą grzywny i aresztem do sześciu miesięcy, albo jedną z tych kar.

§ 2. Wykroczeniem porządkowem są czyny, zagrożone wyłącznie karą pieniężną do 500 złotych.

Art. 162. § 1. Kara aresztu może być wymierzona tylko w postępowaniu sądowem.

§ 2. Grzywny i kary pieniężne nie ulegają zamianie na areszt.

Art. 176. § 1. Nie można wszcząć dochodzenia z powodu przestępstwa podatkowego, popełnionego przed:

a) pięciu laty, jeżeli czyn stanowi wykroczenie podatkowe,

b) jednym rokiem, jeżeli czyn stanowi wykroczenie porządkowe.

Art. 179. § 1. Kto w zamiarze uchylenia od ustawowej powinności podatkowej siebie lub osoby zastępowanej w zeznaniu do podatku lub w załącznikach do zeznania, albo w oświadczeniu, wyjaśnieniu lub innem jakiemkolwiek podaniu, albo też w odwołaniu lub w jakiemkolwiek zgłoszeniu, złożonem w związku z odwołaniem — świadomie podaje lub potwierdza nieprawdziwe okoliczności, albo świadomie zataja cokolwiek, gdy działanie takie lub zaniechanie przyczynia się do udaremnienia wymiaru, bądź do uszczuplenia należnego podatku, podlega, o ile za czyn ten nie grozi kara surowsza w myśl kodeksu karnego, karze grzywny w wysokości od jedno- do dwudziestokrotnej kwoty uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie podatku lub karze aresztu do sześciu miesięcy, albo obu tym karom łącznie.

Art. 180. Kto świadomie prowadzi nierzetelne księgi handlowe lub gospodarcze, o ile za czyn ten nie grozi kara surowsza w myśl innej ustawy, podlega karze grzywny w wysokości od jedno do dwudziestokrotnej kwoty uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie podatku lub aresztu do sześciu miesięcy, albo obu tym karom łącznie.

Art. 184. Kto, prowadząc księgi handlowe lub gospodarcze, odmówił okazania ich, — podlega karze grzywny do trzech tysięcy złotych.

L: 1527/34. W sprawie eksportu drzewa.

Biuro Zrzeszenia Związku Właścicieli Lasów w Warszawie przesłało nam komunikat w sprawie w tytule określonej, który poniżej podajemy:

„Druga konferencja europejskich i pozaeuropejskich krajów, eksportujących drzewo.

W Wiedniu odbyła się w dniach 25-go i 26-go października b. r., pod przewodnictwem prezesa C. I. B. Krystyna hr. Ostrowskiego, konferencja drzewna, w której wzięli udział czołowi przedstawiciele gospodarki drzewnej 11 europejskich państw eksportujących oraz Kanady. Obrady doprowądziły do zupełnego porozumienia i konferencję można uważać za udaną.

Przedewszystkiem okazało się podczas obrad, że życie potwierdziło prawdziwość ustalonych w poprzednim roku w Berlinie cyfr szacunkowych dla importu i eksportu.

Szczególne znaczenie ma zgodne przez wszystkich uczestników konferencji ustalenie, drogą szacowania, przypuszczalnego zapotrzebowania światowego na materjał tarty w kampanji 1935 r. Postanowiono dostosować do tego przypuszczalnego zapotrzebowania zarówno ilości eksportowe jak i politykę drzewną, co stanowi pewien postęp w porównaniu z wynikiem berlińskim.

Zdaje się, że w ten sposób stworzono podstawy dla stabilizacji międzynarodowych rynków drzewnych także i w przyszłym roku.

W końcu konferencja wyraziła Międzynarodowemu Komitetowi Drzewnemu (C. I. B.), przez który została przygotowana, zgodne uznanie dla prac tej organizacji a pozatem wypowiedziała się za dalszą rozbudową jej działalności, szczególnie w dziedzinie statystycznej.

Delegaci rozjechali się z postanowieniem regularnego powtarzania tego rodzaju obrad eksportów drzewnych i uczynienia z nich stałej instytucji. Postanowienie to uwydatniało się we wszystkich mowach końcowych.

Na konferencji skierowano pod adresem Kanady jednomyślne wezwanie, aby w przyszłych zebraniach wzięła czynny udział.

Uczestnicy konferencji zostali zapro-

szeni przez rząd związkowy w dniu 26 października na zebranie towarzyskie, na którem obecny był także kanclerz związkowy v. Schuschnigg."

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczp. z dn. 24 października 1934 r. ogłoszonem w Dzienniku Ustaw Nr. 95, poz. 855 z 29 października b. r. została zmieniona ustawa z dnia 28. III. 1933 o ubezpieczeniu społecznem. W myśl powyższego rozporządzenia art. 6 ust. 3 pkt. 1 otrzymał następujące brzmienie: „1) pracownicy zatrudnieni w gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodowych, hodowlanych i rybnych, jak również w zakładach pracy ściśle z temi gospodarstwami związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, oraz służba domowa w tych gospodarstwach i zakładach pracy, jak również te kategorje pracowników, zatrudnionych przy meljoracjach i wykonywanych przez Państwo pracach regulacyjno-agrarnych, które określą rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i R. R. Minister Opieki Społecznej w drodze rozporządzeń, wydanych w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz z Ministrem Rolnictwa i R. R. ustala rodzaje zakładów pracy, ściśle z powyższemi gospodarstwami związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego. W dalszych przepisach ustawy niniejszej osoby, wymienione w punkcie niniejszym, określane będą jako „pracownicy rolni, a pracodawcy, zatrudniający te osoby, jako „pracodawcy rolni".

Ponadto wprowadzone zostały zmiany organizacyjne w instytucjach ubezpieczeniowych, o których poinformujemy P. T. Członków w następnych komunikatach.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika mp.* Prezes: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Stan ozimin w poszczególnych krajach Europy we wrześniu. Dane statystyczne wedle Instytutu Międzynarodowego w Rzymie brzmią następująco:

Niemcy: Z końcem miesiąca jęczmiona wzeszły, siew pszenicy i żyta był w pełni.

Austrja: Słoty przeciągnęły się do września, siewy jednak wykonano w drugiej dekadzie miesiąca pomyślnie i oziminy rozwijają się bardzo dobrze.

Bułgarja: Orka pod zasiewy odbyła się w doskonałych warunkach w połowie miesiąca siewy zostały wykonane.

Francja: Z powodu posuchy przedsiewne roboty w polu były opóźnione, rozpoczęto je dopiero w październiku. Rolnicy francuscy z powodu złych cen na bydło dążą raczej obecnie do rozszerzenia uprawnych arealów pod zboża, z pominięciem hodowli.

Anglja: Gleba w doskonałych warunkach ma duże zapasy wilgotności, zapewniając dobre kiełkowanie ozimin, które są bardzo zaawansowane w rozwoju.

Węgry: Warunki atmosferyczne nie były sprzyjające z powodu wysokiej temperatury i ogromnej posuchy.

Italja: Pogoda była zmienna przeważały deszcze w prowincjach centralnych, w południowych zaś stała posucha. Z końcem miesiąca warunki poprawiły się tak, że siewy odbyły się pomyślnie.



Stoisko zakładów przemysłowych Romana Żurowskiego w Leszczkowie na Wystawię Konopie — Len — Wełna. (do feljetonu)

Jugosławja: Po ulewnych deszczach czas piękny i suchy sprzyjał zasiewom. Noce były chłodne i wilgotne, dnie ciepłe. Zasiewy w doskonałym stanie.

U. R. S. S.: Zasiewy odbywały się przy pomyślnej pogodzie, w dn. 5 października zasiano 33.121.000 hektarów zbożem ozimem.

Polska: Zasiewy wykonano prawie wszędzie w okolicznościach sprzyjających, jedynie w krakowskich i lwowskich powiatach sygnalizowano gdzieniegdzie niepomyślne warunki zasiewów. *g.*

O produkcji i zbycie nasion buraków pastewnych w Niemczech. W związku z ustawą nasienną z dn. 26. III. 1934 r. państwowy stan żywicielski (Reichsnährstand) wydał w dn. 8. X. b. r. zarządzenie, mające na celu uregulowanie produkcji i zbytu nasion buraków pastewnych. Według brzmienia rozporządzenia cel jego jest następujący:

1. Zapewnienie chłopom i rolnikom dostarczenia wysokowartościowych nasion po odpowiednio ustalonych cenach, które nie powinny podlegać silnym wahaniom i być wynikiem spekulacji;

2. zapewnienie rentowności produkcji dotychczasowym producentom przez wytworzenie warunków, dzięki którym producent otrzymywałby za swój produkt opłacalną cenę;

3. umożliwienie hodowcy dalszego rozwoju jego pracy.

Cel ustawy jest zatem jasny i jej myślą przewodnią jest uzgodnienie interesów hodowcy, producenta nasion i odbiorcy krajowego.

W punkcie A. jest wykaz nasion uznanych hodowlanych odmian (Hochzuchtsorten), oraz właścicieli i hodowców tych odmian. Wykaz obejmuje 19 odmian, wśród których figurują znane u nas hodowle buraków walcowatych Eckendorf, żółte i czerwone Borriesa w Eckendorfie, Criewener Arnima Ideal Kirschego, kuliste Leutewitzer Steigera i Oberndorfer Bawarskiej Spółki, Friedrichswerter Zuckerwalze, czerwone Mamuty Metlego z Quedlinburga, oraz inne odmiany mniej u nas znane. Poza powyższemi odmianami uprawa innych odmian jest niedozwolona, i odmiany te mogą być po raz ostatni reprodukowane w 1935/36. Każda plantacja uznanych 19 odmian winna być zgłoszona do kwalifikacji do 15 grudnia, jako Hochzucht.

Każdy producent, zależnie od uprawianego obszaru i ilości wyprodukowanego nasienia, otrzymuje odpowiedni certyfikat na prawo sprzedaży nasion od państwowego związku niemieckich hodowców roślin.

Dekret przewiduje następnie konieczność zgłaszania obszarów plantacyj dotychczasowych do dn. 15 grudnia, przyczem producent, uprawiający nasiona na podstawie kontraktu, uprawia je dalej, inni zaś producenci, uprawiający nasiona na własną rękę, zostaną włączeni przez Reichsnährstand do wykazu producentów, co umożliwia produkcję nasion i drobnym rolnikom, którzy dotychczas uprawiali nasiona, przyczem każdy producent otrzymuje prawo produkcji na podstawie przeciętnego obszaru uprawy ostatnich 5 lat.

Reglamentacja produkcji jest tak daleko posunięta, że na najbliższe 3 lata są przewidziane kontyngenty obszarów uprawy dla poszczególnych odmian, przyczem największy kontyngent, wynoszący 40%, został przyznany Eckendorfer'om żółtym i czerwonym, dalej idą Kirsche Ideal 26%, Friedrichswerter Zuckerwalze (żółte) 8,4%, Zuckerfutter (białe) 9,4%, żółte Criewener 7%. Inne odmiany otrzymują obszar uprawy nieznaczny od 0,5% (Mammuthy) do 2% Deutsche Barres (kształtu butelki żółte). Ustawa przewiduje, że producenci zastosują się do powyższego klucza ale są dopuszczalne i pewne zmiany, zależnie od popytu. Reichsnährstand oprócz obszarów plantacyj produkujących nasiona dla zbytu na rynku wewnętrznym, przyznaje specjalne dodatkowe kontyngenty dla rolników produkujących nasiona na eksport.

Osobny punkt D. jest poświęcony w dekrecie sprawie wartości elit, dostarczanych na podstawie zawartej umowy. Cena nasion elit zostaje wypośrodkowana na podstawie ustalonej przez Reichsnährstand przeciętnej rocznej rynkowej ceny (Verbraucherpreis) płaconej za Hochzucht, czyli w naszem pojęciu za oryginalne nasiona, przyczem cena elit nie może przekraczać powyższej ceny w stosunku trzykrotnym.

Pozatem przewidywana jest bonifikata w wysokości 5% od wyżej wymienionej ceny przeciętnej nasion, ustalonej przez Reichsnährstand na rzecz hodowcy nasion, które wypłaca upoważniony do produkcji samodzielny producent nasion

oryginalnych od każdego sprzedanego centnara nasion. Powyższa bonifikata ma na celu umożliwienie hodowcy dalszej pracy hodowlanej w zakresie wymaganym przez Reichsnährstand.

W punkcie E. przewidziane jest, że każdy hodowca może sprzedać, poczynając od kampanji 1936 r., bezpośrednio konsumentom tylko 1.500 q, a wszelkie nadwyżki rozdziela specjalny aparat handlowy państwowego Stanu Żywicieli, który ustala rokrocznie: cenę producenta nasion (Anbauerpreis), cenę konsumenta (Verbraucherpreis), jak również koszta pośrednictwa w sprzedaży. Pozatem zostają ustalone przepisy opakowania, plombowania worków, warunki płatności i t. d. W końcu ustawa przewiduje, że nowe odmiany, uznane przez Reichsnährstand, podlegają powyższym ramowym przepisom.

Trudno przewidzieć, czy nowa ustawa niemiecka okaże się praktyczną i osiągnie zamierzony cel. Treść jej świadczy o tem, że ma przedewszystkiem na celu ograniczenie produkcji do rozmiarów, zapewniających zbyt producentom nasion po cenach opłacających produkcję i usunięcie czynnika spekulacji; z drugiej strony zapewnienie opłacalności produkcji nasion buraczanych i pogodzenie interesów hodowcy nasion i tak zwanego subplantatora, reprodukującego elity.

Stosunek producenta nasion, upoważnionego do reprodukcji nasion przez państwowy związek hodowców roślin (Reichsverband der Deutschen Pflanzenzuchtbetriebe) do hodowcy nie jest jednakże przejrzysty. Wprawdzie w przepisie jest ustęp, że „freie Anbauer" czyli samodzielni plantatorzy będą załączeni przez Reichsverband do kontraktowej uprawy (Vertragsanbauer), ale nie jest dostatecznie jasne, czy powyższy kontrakt może być zawarty z hodowcą, czy tylko z powyższą instytucją i czy producenci, którzy zawarli umowy z hodowcami, mogą nadal nowe umowy zawierać z nimi bezpośrednio po wygaśnięciu umowy dziś obowiązującej, czy też za pośrednictwem Związku. W każdym razie ustawa ma wyraźnie i głównie na celu, ażeby zysk hodowcy był z góry ustalony, ale jednocześnie zagwarantowana producentowi nasion oryginalnych opłacalna cena rynkowa z wyżej wymienionem 5% potrąceniem na rzecz hodowcy. Z powyższych względów ustawa z dn. 8. X. 1934 r. (ogłoszona w piśmie Getreide Dünger und Futtermarkt Nr. 41) może mieć doniosły wpływ na stan produkcji nasion buraczanych w Niemczech.

K. Żebrowski.

O zapobieganie powodziom. Ostatnio odbyło się w Krakowie na ten temat zebranie dyskusyjne, urządzone staraniem krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Leśnego.

Po interesującej dyskusji zebrani przyjęli jednogłośnie do wiadomości następujący memorjał:

1) Wyjednanie u kompetentnych władz ustawowego nakazu wydzielenia i oznaczenia w terenie wszelkich nieużytków i gołoborzy, które winny być wykupione na własność państwa,

2) wydanie zarządzeń dla bezwzględnego niedopuszczenia do zmniejszenia się lesistości w dzielnicy karpackiej i podkarpackiej,

3) wydanie nakazu bezwzględnego zalesienia wszelkich zaległych poręb w górskich gospodarstwach leśnych,

4) w lasach ponad 600 m n. p. zaprowadzić dopuszczalność użytkowania tylko zrębami częściowemi, w wyjątkowych wypadkach wąskiemi pasmami zrębów zupełnych,

5) utworzyć odpowiedni fundusz na wykupno powierzchni wymienionych w punkcie pod 1. Przewidzieć na ten fundusz w budżecie państwa odpowiednią dotację i przeznaczyć nań również wpływy z kar za przekroczenie ustawy o ochronie lasów,

6) zreformować obecną organizację władz ochrony lasów w tym kierunku, aby im odjąć pewien zakres działania, przewidzianego już w ustawie do przejęcia przez izby Rolnicze, a przekazać im zadania, wynikające z realizacji powyższych postulatów.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

312. Przez jaki czas należy dać utrzymanie wdowie po fornalu i w jakiej ilości wedle nowej ustawy o ubezpieczeniu? *J. W.*

313. Tut. ubezpieczalnia społeczna domaga się zapłacenia na poczet funduszu emerytalnego pewnej sumy, mimo że ubezpieczeni syn i bratanek podani byli wyłącznie do ubezpieczenia wypadkowego i mieli pisemną rezygnację z ubezpieczenia emerytalnego, polegając na pkt. 3 pouczenia dla zakł. pracy ad §§ 14—38 rozp. M. O. S. z dn. 28. XII. Referent tut. ubezpieczalni uznał moje stanowisko za słuszne, zażądał dodatkowej rezygnacji od syna i bratanka a jednak obecnie domaga się ubezpieczalnia zapłacenia należności od dn. 1. I. 34. Czy też ma ku temu podstawę prawną? *Z. W.*

314. Czy pracownik, który pobiera emeryturę państwową i przekroczył już 60-ty rok życia, ma wpłacać wkładki na rzecz funduszu pracy i emerytalnego oraz Z. U. P. U. a zarazem czy miałby prawo do emerytury z tego tytułu i kiedy? *Dr. H.*

315. Ile należy się fornalowi rocznie drewna opałowego? *Dr. K.*

316. Zamierzam wnieść odwołanie przeciw wymiarowi podatku dochodowego, wymiar dokonany 24. X., nakazu jeszcze nie otrzymałem. Czy odwołanie winno być wniesione według przepisów nowej ordynacji podatkowej i czy wobec wadliwości postępowania i obrazy szeregu art. ustawy o pod. doch. z 1923 r. (Dz. U. 58, poz. 411) powoływać się w odwołaniu na tę ustawę, czy też na rozp. o wykonaniu ord. podatkowej z 19. IX. 1934 (Dz. U. Nr. 91, p. 821) i obwieszczenie Min. Skarbu z dn. 9. VIII. 1934 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o pod. doch. (Dz. U. 76, poz. 715), w którym to wypadku odpadłaby możność zaczepienia całego szeregu artykułów, które według nowych przepisów zostały uchylone. *M. Z.*

ODPOWIEDZI

Uzupełnienie wskazówek co do kiszonki z końskiego zębu.

(II. odpowiedź na pytanie 301).

ad 1) Sterty kiszonki, jak pisałem, powinno się stawiać o szerokości takiej, do jakiej stertnicy są przyzwyczajeni; wysokość warstwy powinna wynosić 1 metr. Przy tej wysokości najlepiej się grzeje. Zatem wielkość czyli długość sterty zależy od ilości materjału. Następne warstwy powinny też mieć najmniej po 80 cm, aby i dobrze się grzały i były dosyć ciężkie do wygniecenia powietrza.

ad 2) Boki sterty zostają nie osłonięte i jeżeli będą użyte belki na boki sterty, wskutek czego ziemia nie spada, lecz naciska do samego kraju ściany — to absolutnie żadnych strat nie będzie.

Dr. M. L.

Świadczenia pracodawcy rolnego dla wdowy po fornalu.

(Odpowiedź na pytanie 312).

Ustawa o ubezp. społecznem z dnia 28. III. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) nie normuje świadczeń emerytalnych robotników rolnych i nakłada jedynie obowiązek na Ministra Op. Społ. wniesienia do sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem robotników rolnych, który to projekt w ubiegłej sesji sejmowej wpłynął, lecz nie został uchwalony. Stąd też sprawa renty wdowiej po robotniku rolnym nie została przez ustawę ubezpieczeniową unormowana.

Obowiązek świadczeń na rzecz wdowy po fornalu normuje art. 26 umowy zbiorowej z robotnikami rolnymi, który postanawia, że na wypadek śmierci fornala otrzymuje jego żona i dzieci przez pół roku wolne mieszkanie, a pobory za jeden kwartał. O ile ziemniaki zostały zasadzone przed śmiercią pracownika, zbiór przypada na własność rodziny zmarłego.

Zbigniew Zaklika.

Ubezpieczenie krewnych pracodawcy rolnego w Zakł. Ub. Prac. Umysł.

(Odpowiedź na pytanie 313).

W myśl art. 6 pkt. 7 rozp. Prez. Rzp. z dnia 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu prac. um. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) na własne żądanie będą zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia rodzice (teść, teściowa), dziadkowie i małżonek (małżonka) pracodawcy; pracownicy zaś pozostający do pracodawcy w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linji zstępnej albo w stosunku pasierbów, dzieci pasierbów, małżonków pasierbów lub małżonków dzieci pasierbów pod warunkiem, że żyją z pracodawcą we wspólnem gospodarstwie domowem.

Jak z powyższego wynika, wymienieni krewni i powinowaci pracodawcy nie są z samego prawa zwolnieni z obowiązku ubezpieczenia w Z. U. P. U., lecz dopiero na ich żądanie. Interesowani winni we właściwym czasie przedłożyć właściwemu Z. U. P. U. swoje żądanie, gdyż w przeciwnym razie do końca miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego zgłoszenie żądania zwolnienia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia i zakład uprawniony jest do ściągania za dany czas składek ubezpieczeniowych. Rodzice, dziadkowie, teściowie, małżonek, wspomagający w pracy właściciela zakładu pracy, mają bezwarunkowo prawo zwolnienia od ubezpieczenia na własne żądanie, natomiast: a) dzieci (wnukowie) i ich małżonkowie, b) pasierbowie, dzieci pasierbów i małżonkowie jednych lub drugich, pod warunkiem, że żyją z pracodawcą we wspólnem gospodarstwie domowem.

Jeśli ubezpieczalnia żąda zapłaty składek na ubezpieczenie emerytalne i z powodu braku pracy syna Pytającego, żądanie takie jest bezprawne z zastrzeżeniem, że prośba o zwolnienie z ubezpieczenia w Z. U. P. U. była na czas przez syna wystosowana. Jeśli zaś ubezpieczalnia żąda zapłaty składek do Z. U. P. U. za zatrudnionego bratanka, ma ku temu podstawę prawną, bowiem bratanek nie jest krewnym ani powinowatym pracodawcy rolnego w linji zstępnej, lecz bocznej, i jako taki ubezpieczeniu w Z. U. P. U. podlega.

Zbigniew Zaklika.

Czy pracownik pobierający emeryturę państwową opłaca fundusz pracy i składki do Z. U. P. U.

(Odpowiedź na pytanie 314).

Kwestja ubezpieczenia emerytalnego takiego pracownika jest poza innemi oko-

licznościami zależna od czasu objęcia zatrudnienia a mianowicie, czy objął je przed 1. I. 1934 r. i wówczas miał już ukończony 60-ty rok życia, względnie czy je objął od 1. I. 1934 r. mając ukończonych 60 lat życia, a nie przekroczył lat 65-ciu, względnie czy lat 65 ukończył. Jeśli wymieniony pracownik, będąc emerytem państw. względnie kolejowym, objął zatrudnienie przed 1. I. 1934. nie podlega ubezpieczeniu w Z. U. P. U. w myśl art. 5 ust. 2 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dn. 24. XI. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911 z 1927 r.), o ile otrzymuje zaopatrzenie (pensję, rentę, emeryturę i t. p.) conajmniej w wysokości 40% pierwszego wynagrodzenia służbowego, jakie otrzymał na posadzie, objętej po przyznaniu mu zaopatrzenia, lub jeśli jego czynności uzasadniające obowiązek ubezpieczenia stanowią zajęcie uboczne, przynoszące dochód niższy, niż inne stałe czynności zarobkowe, nie uzasadniające obowiązku ubezpieczenia. Jeśli tych warunków nie spełnia, podlega ubezpieczeniu w Z. U. P. U., o ile nie przekroczył sześćdziesięciu lat życia w chwili objęcia zatrudnienia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia w myśl rozporządzenia z dn. 24. XI. 1927 o ubezpieczeniu prac. umysłowych. Jeżeli objął zatrudnienie po 1. I. 1934 r. po przekroczeniu sześćdziesiątego roku życia w chwili objęcia zatrudnienia uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia z dnia 28. III. 1933 o ubezpieczeniu społecznem i nie przebył przed osiągnięciem powyższego wieku w ubezpieczeniu conajmniej 200 tygodni składkowych, podlega tylko ubezpieczeniu w zakresie art. 1 pkt. 1 i pkt. 2 lit. a) ustawy z dn. 28. III. 1933 t. j. na wypadek choroby i wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, zatem ubezpieczeniu emerytalnemu nie podlega (Z. U. P. U.).

Ustawą z dn. 15. III. 1934 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. z dn. 24. XI. 1927 r. o ubezpieczeniu prac. umysłowych zmieniony został art. 2 rozporządzenia z 24. XI. 1927 r., który ma zastosowanie w pkt. 4 do pracownika, o którego ubezpieczenie chodzi i w obecnej redakcji art. 2 pkt. 4 brzmi: „obowiązkowi ubezpieczenia podlegają, o ile rozporządzenie niniejsze nie postanawia inaczej, pracownicy bez różnicy płci, którzy nie przekroczyli sześćdziesięciu lat życia, lub którzy wprawdzie przekroczyli sześćdziesiąt lat życia, lecz posiadają z okresu pracy przed osiągnięciem powyższego wieku miesiące składkowe policzalne do ubezpieczenia." Ustawą powyższą zmieniony został również art. 5, który wyżej podałem, a którego obecne brzmienie jest tego rodzaju, że osoby wymienione w dawnym art. 5 pkt. 2 podlegają obecnie ubezpieczeniu emerytalnemu i na wypadek braku pracy (w Z. U. P. U). Wobec powyższego od dnia 12 maja b. r. nie miałyby zastosowania postanowienia dawnego art. 5 ust. 2 rozporządzenia z dn. 24. XI. 1927 r. odnośnie do pracownika pobierającego emeryturę państwową, o ile nie znajdują zastosowania postanowienia art. 2 pkt. 4 w brzmieniu ustawą z dn. 15. III. 1934 r. nadanem.

Pracownik, który pobiera emeryturę państwową, ma opłacać składki na rzecz funduszu pracy z tytułu swego zatrudnienia (za najemną pracę), opłacając 1% całkowitego dochodu, osiągniętego z tego źródła. Powyższy przepis znajduje się w art. 15 ustawy z dnia 16. III. 1933 r. o funduszu pracy (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 163 z 1933 r.), który powiada, że pobierający emerytury, renty lub zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, przedsiębiorstw lub monopoli państwowych, bądź też ze związków komunalnych lub instytucyj prywatnych, jeżeli emerytura, renta bądź zaopatrzenie wynosi więcej niż pięćdziesiątdziewięć złotych miesięcznie, opłaca składkę na fundusz pracy.

Wysokość i sposób obliczania renty starczej, względnie inwalidzkiej, przysługującej emerytowi państwowemu, gdyby podlegał ubezpieczeniu w Z. U. P. U., znajdzie pytający w art. 38 a) ustawy z dnia 16. III. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 347 z 1934 r.).

Zbigniew Zaklika.

Ilość drewna opałowego dla fornala.
(Odpowiedź na pytanie 315).

5 metrów przestrzennych drewna twardego i 4 m przestrzenne drewna miękkiego rocznie. Zamiast metra przestrzennego drewna twardego może pracodawca wydać $1^1/_4$ m. p. drewna miękkiego, $2^1/_2$ q węgla lub jedną kupę twardych gałęzi.

r.

Odwołanie przeciw wymiarowi podatku.
(Odpowiedź na pytanie 316).

Odwołanie winno być wniesione według nowej ordynacji podatkowej (art. 108 do 116 ord. pod.), jednak w odwołaniu należy się powoływać na przepisy ustawy o podatku doch. z r. 1925 (Dz. U. Nr. 58, poz. 411).

Dr. Gottfried.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Konieczność zaprowadzenia właściwej sprawiedliwej miary. Na całym świecie zaprowadzoną została jednolita miara, np. metrowa, obowiązująca w naszym kraju. Śmieszne, niewygodne, urągające nawet modzie, byłoby ubranie, sporządzone przez najwybitniejszego krawca, który przy skrojeniu ubrania używałby metra i łokcia i arszyna itp. równocześnie, albowiem tylko jednolita miara w ręku fachowca wydaje towar zadowalający ogół.

Także inaczej wygląda miara, używana jak dotąd do wymiaru podatków. Miara ta przedstawia się nader elastycznie, podziałka jej jest zmieniana dowolnie, bo znaczą ją zwykli śmiertelnicy, przy tzw. komisji wymiaru podatków, którzy niejednokrotnie nie mają nic wspólnego z mierzącą się substancją! Osobiście zasiadałem przy takiej komisji, w której byłem jedynym przedstawicielem rolników, inni koledzy należeli bez wyjątku do innych grup a nie mogąc brać odpowiedzialności za wykres podziałki mierniczej dla podatków rolnych, protokolarnie oświadczyłem, że ustępuję z tego zaszczytnego stanowiska i proszę o skompletowanie komisji.

Przy jak najskrupulatniejszem zestawianiu fasji do wymiaru podatków u ludzi, cieszących się niejednokrotnie przeszło półwiekową dobrą nieskazitelną opinją, znajduje z reguły urząd skarbowy za małe dochody, czyni tzw. usterki, na które trzeba odpowiadać, a co najsmutniejsze, nigdy one nie będą uwzględnione, bo zawsze ma słuszność ten co bierze, a nie ten, który daje. Smutny ten fakt wskazuje najdobitniej na to, że miara, wedle której mierzą, jest niesprawiedliwą, bo nie ma na sobie „cechy". Cecha taka musi na miarze być oznaczona przez prestige Państwa, inna miara znaczona przez ludzi, chociażby najlepszej woli, będzie zawsze niedokładną, niesprawiedliwą. Każdego spotkać może zarzut, że źle gospodaruje, źle administruje, źle fabrykuje i z tego powodu nie przedstawił dochodu takiego, jaki dany objekt dać musi. Na taki zarzut jest najradykalniejsze wyjście. Rząd nasz ma w swojem posiadaniu fabryki, gospodarstwa rolne, gospodarstwa leśne, hodowle zwierząt i td. i td., które to przedsiębiorstwa są bezwarunkowo dobrze i intensywnie prowadzone przez siły fachowe, zatem przedsiębiorstwa te dają normalne dobre dochody. Wedle tych dochodów słusznem byłoby ułożenie miernika, podług którego inne analogiczne prywatne przedsiębiorstwa musiałyby być mierzone i obowiązki płatnicze wedle tych pewnych dat na płatników nakładane. Przedsiębiorstwa rządowe mają tę wyższość, że prawdopodobnie podatków nie opłacają, mogą odpowiednio inwestować, z tego tytułu mieć też muszą znacznie większe dochody jak prywatne. Na ten karb należałoby pewną kwotę z przedsiębiorstw prywatnych odliczyć, co jest bezwarunkowo usprawiedliwione. Do drugiej pozycji odliczeń należeć musi wysokość szkód wojennych, którato okoliczność będzie również usprawiedliwioną, chociażby z uwagi na to, że w nadziei uzyskania sprawiedliwego wynagrodzenia za szkody od Państwa, duże kwoty wydało się na sporządzenie spisów, planów, podań, robionych przez odpowiednich inżynierów, budowniczych i tp., które to zabiegi jak dotąd pozostały w zawieszeniu.

Wedle powyższego szkicu sporządzona „miara" do wymiaru podatków, zatwierdzona przez powagę Państwa, znaleść musi u wszystkich płatników pełne uznanie, co sądzę przyznają mi wszyscy koledzy po pługu. *T. P.*

Bądźmy solidarni! Niezliczona jest ilość książek, broszur i t. p. mających za temat poprawę stosunków gospodarczych w rolnictwie. Co autor to inny projekt, co rolnik to inne zdanie, to inny plan i inna nadzieja..

Poruszano niemal wszystkie sprawy i prawie już niema kierunku, skąd nie oczekiwanoby zbawienia. Ceny minimalne i maksymalne, kredyty zastawowe, obniżenie robocizny, podatków, świadczeń społecznych, sądy rozjemcze i t. d. w szeregu bez końca. Trzeba przyznać, że odniesiono i sukcesy, jednak nadal sytuacja rolnictwa nie tylko, że się nie poprawiła, ale tak dalece pogorszyła, że nie można jej inaczej nazywać, niż rozpaczliwą!

1 q pszenicy 16 zł, 1 q żyta 13 zł, 1 q ziemniaków 2.50 zł, 1 l mleka loco stajnia 8 gr, 1 kg świni żywej wagi 40 gr. Wystarczy tylko tych parę cyfr, ażeby poznać całą beznadziejność naszego położenia.

Wysuwają się dwa czołowe pytania: 1) kto ponosi winę? 2) jak złemu zaradzić?

Przyznaję, że złote czasy z przed pięciu czy sześciu lat wstecz, kiedy 1 q pszenicy dochodził do 60 zł, 1 q świni żywej wagi 230 zł, były objawem chorobliwym, tak samo, jak dzisiejsze ceny są znakiem agonji rolnictwa. Bądź co bądź ani ówczesne, ani dzisiejsze ceny nie są dostosowane wyłącznie do rynków światowych, lecz czy w największej mierze całe rolnictwo nie ponosi winy?

Każdy przedsiębiorca, nim sprzeda swój towar, robi dokładne obliczenie. Kalkuluje ryzyko, dolicza swój minimalny zysk i na tej podstawie kalkuluje cenę sprzedaży.

Jedynie rolnik idzie inną drogą. Czy ma rok urodzajny, czy nieurodzajny, cenę za jego własne produkty ustala jakaś niewidzialna, anonimowa, nieznana władza, która nie należy do samej sfery rolnictwa. Giełdy, kupcy, agenci, pośrednicy i t. d. ustalają cenę produktów rolnych i zyskują na ewentualnych zwyżkach cen.

Jednak nie dość na tem. Ostatni cios wychodzi z własnych szeregów. I my rolnicy — jak inni — mamy szereg związków, towarzystw i t. p., brak im wszystkim tylko jednego — solidarności!

Rozpocznie się np. sezon wykopków. Różne instytucje państwowe, samorządowe i prywatne muszą pokryć swoje zapotrzebowania.

To sygnał na wyścigi — ale niestety na wyścigi w dół. Kiedy jeden rolnik podał ofertę po 4.00 zł za 100 kg, to drugi napewno zaoferuje po 3.75, trzeci po 3.50

i t. p., aż na końcu desperat samobójca otrzyma dostawę za 3.00 zł franco Lwów. Byleby sprzedać!!

A gdybyśmy tak byli np. na 2 tygodnie przed likwidacją wykopków zebrali się, ustalili przeciętny plon powiedzmy ziemniaków, ustalili koszta i wartość produktu i postanowili: „franco stacja do 100 km od Lwowa 1 q ziemniaków kosztuje 4 zł!?" Ale nie dość na tem, ustalili jeszcze, że rolnik wyłamujący się z szeregów zostanie skazany na śmierć cywilną! — Coby się stało?

Jestem przekonany, że wyślibyśmy ręką obronną z tej walki, zginąć jednak musimy, licytując się wzajemnie w dół.

Sprzedajemy obecnie 1 q żyta za 13 do 14 zł. Za 1 q otrąb żytnich płacimy zaś po 8.20 zł. Nasze otręby idą zagranicę, zarobek jest po stronie eksporterów i pośredników...

Postanówmy np.: nie sprzedaję inaczej wagonu żyta, jeżeli dany młyn, firma lub eksporter nie odda mi połowy pozostających z przemiału otrąb po cenie odpowiadającej otrzymanej cenie za zboże. Przy 14.— zł za 1 q żyta wynosiłaby cena za otręby żytnie około 5.00 zł.

Podobnie możnaby postąpić przy pszenicy, owsie, mleku i rogaciźnie.

Warunkiem jednak byłoby tu zjednać sobie rolnictwo drobne. Uważam, że byłoby to możliwe przez dwa ustępstwa: Oddajmy drobnym rolnikom monopol na trzodę chlewną i na warzywnictwo.

Należałoby także ustalić terminy sprzedaży. W przeciągu miesięcy: lipiec, sierpień i wrzesień sprzedajmy 3/5 całorocznego zbioru, zamiast w maju sprzedawać zbiór, stojący jeszcze na pniu! Sprzedaż i likwidację zbioru należy rozłożyć na cały rok gospodarczy. Równolegle z tem musimy zdążać do rozłożenia obowiązków na cały rok. Po dziś dzień jednak czy to za podatek, czy za sztuczne nawozy i t. d. termin płatności zawsze brzmi: „po żniwach", t. j. przeważnie wrzesień i październik. Dlatego też młyny i spichlerze są zawalone naszemi produktami, które oddajemy za bezcen.

Statystyka rolna wykazuje dokładnie ile z naszych produktów w roku przeciętnie dobrym idzie na eksport. Czy nie możnaby wejść w porozumienie z rządem, zadeklarować przypadającą na eksport część i postawić ją po cenach t. zw. rynku światowego do dyspozycji rządu?

Weźmy nasze losy w własne ręce. Zamknijmy szeregi, nie cofając się nawet przed „gospodarką planową." Najważniejsza jednak jest solidarność.

Będziemy solidarni, to będziemy silni! Nasza siła znajdzie i pomoc z strony banków i instytucyj kredytowych. Dojdziemy do celu tylko wtedy, gdy sami rozstrzygniemy o naszych losach.

Żadna ustawa ani pomoc dorywcza nam nie pomoże. Tylko my sami to potrafimy.

Tylko normalne stosunki, to jest kiedy sumienny rolnik będzie mógł wyżyć na swojem gospodarstwie, będą ipso facto i dobrobytem całego kraju i społeczeństwa.

Wilhelm Hortwig
em. major Wojsk P.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Sprawę projektu nowelizacji ustawy drogowej omawia w jednym z ostatnich zeszytów „Gazeta Handlowa" w sposób następujący:

Pomiędzy szeregiem podatkowych projektów ustawodawczych, jakie będą wniesione pod obrady Sejmu, podczas rozpoczynającej się dnia 6 listopada sesji budżetowej, prawdopodobnie wniesiony również będzie projekt nowelizacji ustawy drogowej. Projekt ten zawiera mniej-więcej powtórzenie projektów nowelizacji ustawy drogowej z r. ub. i przewiduje m. in. przekazanie samorządom 10.000 km dróg państwowych oraz oparcie budowy i naprawy dróg państwowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych, na szarwarku. Projekt ten znajduje się obecnie w stadjum uzgadniania międzyministerjalnego, przyczem Min. Komunikacji jako wyjście z obecnego tak niepokojącego impasu wysuwa w dalszym ciągu oparcie rozbudowy naszej sieci drogowej na rozszerzeniu świadczeń szarwarkowych. Jest to koncepcja być może najwygodniejsza, ale jakże trudno będzie ją wprowadzić w życie. Pod naciskiem konieczności życiowych i ogólnej opinji społecznej, zaniepokojonej stałem pogarszaniem się stanu naszych dróg, staje się palącą koniecznością pchnięcie problemu drogowego na odmienne tory, ale czy szarwark będzie mógł wywołać efekt pozytywny, w to — zdaniem sfer rolniczych — wątpić należy. Trzeba przedewszystkiem zaznaczyć, że system ten jest źródłem jednak ograniczonem i w pewnym momencie jego stosowanie przekształcić się musi na nowe obciążenie już fiskalno-gotówkowe. Zarówno włościanin jak i folwark nie będą dotkliwie odczuwać obowiązku szarwarku, jako świadczenia na budowę i naprawę dróg, dopóki będą mieli do dyspozycji wolne konie i ludzi, dopóki świadczenia szarwarkowe nie będą przeszkadzać im w normalnej pracy produkcyjnej ich warsztatu rolnego. Jeżeli rolnik będzie musiał wysłać podwody i ludzi do robót szarwarkowych w czasie, kiedy cały wysiłek jego i jego środków produkcji musi być skierowany do robót w polu, wtedy stworzy to dla niego już nowe i to dotkliwe obciążenie, które zmuszony będzie pokryć gotówką, wobec niemożliwości odrywania koni i ludzi od pracy na roli. Tu zaznaczyć należy, że dla włościanina dysponującego w normalnych warunkach proporcjonalnie większą ilością koni, oraz nie zatrudniającego u siebie służby płatnej, istnieją szersze możliwości w świadczeniach szarwarkowych, niż dla folwarku. A jednak i dla drobnego warsztatu rolnego wyłoni się w pewnej chwili moment, że jego praca na rzecz szarwarku wkraczać zacznie w dziedzinę obciążeń gotówkowych. Jeżeli szarwark miałby być traktowany wyłącznie jako świadczenie w naturze, to wykorzystanie jego musiałoby być ograniczone możliwościami rolnika, a podstawą jego wymiaru musiałaby być posiadana przez niego ilość koni i ludzi. Jeżeli szarwark zaś miałby być traktowany jako danina celowa na budowę i konserwację dróg, to wtedy podstawą jego wymiaru musiałaby być zdolność płatnicza warsztatu rolnego, czyli musiałaby być ustosunkowana do wymiaru państwowych podatków bezpośrednich. Zarówno z uwagi na możliwości realizacji jak i w imię sprawiedliwości społecznej, słuszniejszy wydaje się drugi sposób rozkładu i stosowania świadczeń szarwarkowych, to znaczy wymiar obliczony w pieniądzu z prawem zamiany na świadczenia w naturze, i to stanowisko w sprawie samej koncepcji szarwarku zajęło Min. Rolnictwa i R. R., oraz organizacje rolnicze. Pozostaje jeszcze otwarta sprawa stworzenia przez rozszerzenie świadczeń szarwarkowych nowych i to znacznych obciążeń rolnictwa z tego tytułu, zwłaszcza wobec przekazania zgodnie z projektem nowelizacji 10.000 km dróg państwowych samorządom.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia sprzedających:

Krowy i jałówki cielne czerwone polskie. Obora zarodowa Stanisłówka, p. Mosty Wielkie.

Zgłoszenia kupujących:

Kupię porządne sanki do pary koni, lekkie, mało używane. Zarząd dóbr Januszkowice, poczta Brzostek.

TO I OWO

Czy wiecie że... we wrześniu roku bieżącego przywieźliśmy ryżu za 378.000 zł, podczas gdy w tym samym miesiącu r. 1933 za 329.00 zł,

...ryż w jadłospisach gospodyń polskich mogą i powinny w zupełności zastąpić kasze krajowe,

...pomarańcz i cytryn przywieźliśmy za 401.000 zł (wrzesień 1934) zaś w roku 1933 (wrzesień) tylko za 279.000 zł,

...sprowadziliśmy orzechów we wrześniu roku 1933 za 71.000 zł podczas gdy we wrześniu roku 1934 za 294.000 zł. Przywóz wzrósł przeto więcej niż trzykrotnie,

...trzewi i pęcherzy zakupiliśmy (wrzesień 1933) za 133.000 zł, w roku bież. (wrzesień) za 333.000 zł,

...skór futrzanych sprowadziliśmy we wrześniu roku bież. za 4.115.000 zł, we wrześniu roku 1933 za 3.192.000 zł.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Z Polskiego Związku Eksporterów Bekonu. Sprawozdanie za miesiąc wrzesień 1934 r. Eksport z Polski do Anglji wyniósł:

	we wrześniu 1933 r.	we wrześniu 1934 r.
a) bekonów	3.172.513	1.703.213
b) szynek pekl.	259.702	81.447
c) szynek w puszkach	33.634	99.856
d) przetw. mięsn. pekl.	20.467	107.527
	3.486.316	1.992.043 kg

Jak z powyższego zestawienia wynika, we wrześniu 1934 r. w porównaniu do wywozu za ten sam miesiąc 1933 r. ogólna cyfra wywozu podanych artykułów jest mniejsza o 42,8%, co nastąpiło na skutek wprowadzonego kontyngentu przy wywozie do Anglji, którego wysokość ustalona w listopadzie 1932 r. zmniejszała się co pewien okres czasu, począwszy od dn. 22 lutego 1933 r. Przyczem od 1 sierpnia r .b. do końca roku bieżącego kontyngent został ponownie poważnie zmniejszony.

Przeciętna cena miesięczna uzyskiwana w Anglji ze sprzedaży bekonu wynosiła za 1 cwt. (50,8 kg) w shl.:

	wrzesień 1933 r.	wrzesień 1934 r.
kanadyjski	75,90	85,73
duński	85,11	92,60
holenderski	80,11	84,78
estoński	79,90	85,94
łotewski	78,90	85,33
litewski	76,62	84,87
szwedzki	82,40	87,81
polski	74,54	84,33

Powyżej podane zestawienie ilustruje, iż we wrześniu 1934 r. w porównaniu do września 1933 r. cena polskiego bekonu uległa zwyżce o 9,79 shl.

Przeciętna cena miesięczna za polskie szynki peklowane we wrześniu 1934 r. wyniosła shl. 76,57 za 1 cwt. (50,8 kg), podczas gdy we wrześniu 1933 r. wynosiła shl. 66 za 1 cwt.

Pod względem wartości wywieźliśmy do Anglji:

	we wrześniu 1933 r.	we wrześniu 1934 r.
bekony	6.316.311.41	3.675.619.—
szynki peklowane	433.660.—	159.564.—

Standarty zbóż w r. 1934/5

GIEŁDA	PSZENICA			ŻYTO		JĘCZMIEŃ				OWIES			
	jednol.	zbior.		jednol.	zbior.	brow.	jednol.	przem.	past.	jednol. niezadesz.	jednol. lekko zad.	jednol. zadeszcz.	zbior.
Lwów	752	719.5	—	692	682	681	643	623	604	473	459	459	449
Warszawa	742	731	jara szklista 715	1 stand. 700	2 stand. 687	689	678/673	649	620.5	1 stand. 497	2 stand. 468	3 stand. 438	—
Poznań	750		—	715		—	—	—	—	—	470		—
Lublin	1 stand. 745	2 stand. 728	3 stand. 719.5	1 stand. 694	2 stand. 687	661	620.5	592.5	—	1 stan d 450	2 stand. 445	—	—
Równe	1 stand. 750	2 stand. 728	—	687	681	673	637	610	—	1 stand. 441	2 stand. 425	—	—
Kraków	czerw. 73 kg	71 kg	biała dworsk. 72 kg	68 kg	67 kg	—	63 kg	69 kg	—	43 kg	—	43 kg	41 kg
Wilno	1 stand. 745	2 stand. 720	—	1 stand. 700	2 stand. 670	—	—	1 stand. 655	2 stand. 625	—	1 stand. 490	2 stand. 470	—
Bydgoszcz	737	—	—	706	—	707	685	661	—	—	468.5	—	—
Katowice	750	740	—	715	700	—	—	650/661	630/640	470	—	—	455

Zniżka cen zbóż na prowincji. Czytamy w „Codziennej Gazecie Handlowej", że zaniechanie zakupów interwencyjnych P. Z. P. Z. spowodowało na naszym rynku zbożowym w wielu okręgach poważną zniżkę cen zbóż. Według ostatnio otrzymanych informacyj, w Płockiem rolnik uzyskuje za 1 q żyta loco Płock zł 13.50, gdy przed wstrzymaniem akcji interwencyjno-zakupowej otrzymywał zł 16.50. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja rolnictwa terenów bardziej oddalonych od większych ośrodków miejskich, skupiających poważniejszy handel zbożowy i przemysł młynarski. W temże Płockiem producent rolny sprzedający zboże w małych miasteczkach jak Raciąż. Drobin i t. p. uzyskuje za żyto zaledwie 11—11.50 zł za q. Są to już ceny zbyt odbiegające od notowań naszych giełd zbożowych, ażeby na nie nie zwrócić uwagi z podkreśleniem, że brak na rynkach prowincjonalnych P. Z. P. Z. i oddanie zakupów zboża w ręce tylko handlu prywatnego, w znacznej swej części drobnego, a co gorsza nastawionego spekulacyjnie, może wywołać, jeśli już nie wywołało — poważne zachwianie się tegorocznych nastroi konjunkturalnych.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 14 XI 1934 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** loco stacja załad. paritas. **Podwołoczyska** (200 kg); **drugie 2 cyfry** loco wagon Lwów.

Pszenica dw. 752	16·—	16·25	17·75	18·—
Pszenica zb. 719·5	14·75	15·—	16·50	16·75
Żyto 692	—.—	—·—	14·75	15·—
Żyto zbior. 682	12·50	12·75	14·25	14·50
Jęczmień jednolity	14.—	14·25	—·—	—·—
Jeczmień przem. 623	—·—	—·—	14·25	14·50
Owies jedn niezad. 459	13·25	13·75	14·50	15·—
Owies jednolity 459	12·50	13·—	13·50	13·75
Owies zbiorowy 449	11·50	11·75	13·—	13·25
Owies jednolity 459	10·50	10·75	12.	12·25
Owies zbiorowy 449	11·—	11·25	11·75	12·—
Kukurydza kraj.	16.—	16.50	—.—	—.—
Groch Viktorja	40·—.	45.—	—.—	—·—
Groch ½ Viktorja	30.—	34.—	—.—	—·—
Groch polny	22.—	25.—	—.—	—.—
Groch zielony	25.—	27—	—·—	—.—
Groch Folgerą	27·—	30·—	—·—	—·—
Bobik	12.—	12.50	—.—	—.—
Siano sł. pras.	6.—	7.—	—.—	—.—
Słoma pras.	3·50	4·50	—.—	—.—
Hreczka przem.	12·75	13·—	—.	—.—
Len (95%) z workiem	40·50	41·50	—·—	—.—
Łubin niebieski	8·50	9.—	—.—	—.—
Rzepak ozimy *)	39.50	41.50	—.—	—.—
Kasza hreczana	24·50	26·50	—.—	—.—
Proso krajowe	14·—	14·50	—.—	—.—
Makuchy lniane	14·50	15·—	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	80.—	100.—	—.—	—.—
dto 97%	110.—	135·—	—.—	—.—
Mak niebieski *)	40.—	45.—	—.—	—.—
Mak siwy	34·—	38.—	.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—A	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—B	—.—	—.—	32·50	33·—
Mąka pszen. gat. II—A	—.—	—·—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. II—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. III—A	—·—	—·—	13·—	13.50
Mąka pszen. gat. III—B	—.—	—·—	—·—	—.—
Mąka pszenna raz.	16.50	17.—	18·50	19.—
Mąka żyt. I gat. do 55%	21·75	22·25	26·—	26.50
Mąka żyt. I. gat. do 65%	20·25	21.25	24·—	24.50
Mąka żyt. II gat. sitkowa do 70%	13.—	13·50	15.—	15.50
Mąka żyt. raz. do 95%	15·50	16·—	—.—	—·—

*) Wraz z workiem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 3/XI—10/XI 1934

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji, 12 sztuk, krów 267 sztuk, jałownika 213 sztuk, razem 492 sztuk; cieląt 349 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1623 sztuk. Koni spędzono 126 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·45—0·52 0·35—0·40, 0·00—0·00 zł, krowy 0·45—0·55 0·35—0·41, 0·30—0·31 zł, jałownik 0·50—0·55 0·42—0·45, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·50—0·70 zł, barany 0·00—0·00 zł. świnie 0·60—0·65 zł,

Łój jadalny 0·40 0.45 łój przemysłowy 0.25—0·30 zł, siano I. 6·00—7·00 zł. siano. II. 3.00—5.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł., słoma 4·00—5·00 zł, koniczyna 6·00—8·00, tymotka 0·00-0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·00 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·00 zł, cielęce szt. rzeź. 5·00—6·00 zł. cielęce prow. szt. 4·00—5·00 zł, końskie duża sztuka 9.00—11.00 zł, mała sztuka 8·00—8·50 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·70—0·93 zł. II. 0.60—0·65 zł. III. 0.50—0·55 zł, bite cielęce przednie 0.00—0·00 zł. tylne 1·00—1·30 zł, wieprzowe w całości 0·85—1·05 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.60—0.80 zł, cielęce 0·95—1·10 zł. wieprzowe w całości 0·80—0·95 zł, koszerne 0·90—1·15 zł, baranie 0·65—0·75 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg. żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 3/XI—9/XI 1934 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·40 0·63 zł woły 0·52—0·60 zł, krowy 0.40.—0·53 zł. jałówki 0·42—0·64 zł, cielęta 0·55.—0.91 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0·65—0·85 zł, bitej wagi 0·60—1.08 zł łój nerkowy 0·70—0·00 zł, I kl. 0·45—0·00 zł II kl. 0·30—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 165 wołów 82 krów 143, jałówek 74, cieląt 581, owiec kóz baranów 1 nierogacizny 767 razem 1753 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało szt. — Ogółem 1753 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1724, na konsumcję innych gmin 51 pozostaje niesprzedanych 18 sztuk.

Ceny skór: Za kg. 1 Wołowe 0·85, 0·00 zł, krowie 0·80—0·00 zł, z jałówek 0·85. 0·00— zł. cielęce za sztukę 4·00—7·00.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 130·00—200.00 zł., robocze ciężkie 200.00—350.00 lekkie 000·00—000·00 zł. rzeźne 20—40 spędzono koni razem 236 sztuk.

W STANISŁAWOWIE w dniu 10. XI 1934 r. Na targ doprowadzono: bydła rogatego sztuk 138 cieląt 21 świń rzeźnych i hodowlanych 216, prosiąt 124, koni 0·72 Płacono za 1 kg żywej wagi bydła rogatego rzeźnego 0.28—0.35 zł. świń rzeźnych 0·45—0.75.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 9/XI 1934 r. Pszenica dworska czerw. 20·——20.50 dwor. ska biała 18·75 - 19·50, pszenica targowa 18·25 18·50, żyto dworskie 15·75—16·—, żyto targowe 15.40 - 15·60, jęczmień: dworski 16.——18.—, owies dworski 15·75 — 16·25 owies targowy 14·50—14·75 Kukurydza krajowa 0.00—.00, 0.00 groch Viktoria 46·00.—48·— groch jadalny 30·00—34·00, groch,

polny 00·00—00·00, fasola biała 21·50—22.50. okrągła 00·00—00·00, fasola biała długa 23·00—24·00, fasola biała krótka 00·00—00·00, fasola krasa długa 21·50—22·50, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 3·80—4·00 otręby pszenne 9·75—10.00, otręby żytnie 9·75—10·00 siano słodkie 9·00—10·00, siano średnie 7·50—8·00, siano kwaśne 5.00—6.00 koniczyna pastewna 9.00—10·00, słoma długa 5·00—5·50, słoma mierzwa 4·00—4.50.

W PRZEMYŚLU — dnia 9 XI. 1934 r. za 100 kg: Pszenica 17·00—00·00 zł, żyto 15·00—00·00 zł, jęczmień 13·00—00·00 zł. owies 12·50—13·00 zł ziemniaki 2·50—2·80 zł. siano 8·00—0·00 zł, słoma 6.00—0·00 zł, konicz. 8.50—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00.

W PRZEMYŚLU w dniu 9 XI. 1934 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·40—0·00 zł., chude 0·25—0·35 zł, chable 0·25—0·30 zł. cielęta 0·55 0·60 zł. Świnie powyżej 100 kg 0·55—0·60 zł. poniżej 100 kg 0·40—0·45 zł. chude 0·30—00·— zł, do chowu 0.25—0·00 zł, konie wierzchowe 350—000 zł. pociągowe 300·0—000·00 zł. taborowe 200—000 zł. rzeźne zł. 15—25.

Wykazu cen mleka we Lwowie nie nadesłano.

Dolar poza Giełdą zł 5.28¾.

SŁUŻĄCEGO poważnego, rutynowanego, solidnego przyjmę po kawalersku. K. Pogonowski, p. Kańczuga, Łopuszka. 1044

WAŻNE DLA SZUKAJĄCYCH RATUNKU W KRYZYSIE! Sanacje majętności, porady, opracowania układów konwersyjnych, wnioski dla Urzędów Rozjemczych, szacunki, lustracje, wszelkie sprawy finansowe, gospodarcze, administracyjne, organizacyjne — przeprowadzam szybko, tanio. Zgłoszenia do Administracji Rolnika dla inż. dr. Zdzisława Chmielewskiego. 1046

POLECA SIĘ rządcę ekonoma w sile wieku, bezwzględnie uczciwego, energicznego, nadzwyczajnego rolnika-hodowcę organizatora, na ordynację od zaraz lub później. Zarząd Dóbr Nowesioło, p. Kochawina. 1043

DO SPRZEDANIA BUHAJKI kilkumiesięczne, rasy nizinnej czarnosrokatej z rodowodami, ma Zarząd Dóbr Leona Księcia Sapiehy w Krasiczynie k. Przemyśla. 1045

„FARSEURA" ogiera pełnej krwi angielskiej ze stada Ostaszewskich w Klimkówce po „Krasnoludku" z „Roxany" ur. 1922 r. na sprzedaż lub zamianę; wierzchówkę gniadą ur. 1929 r. po „Farseurze" z „Maestosy" po ogierze lipicańskim, nająeżdżoną ma na sprzedaż Zarząd dóbr Lubycza królewska (poczta, telegraf, stacja w miejscu). 1042

ZAWODOWY, sprężysty, czterdziestoletni rolnik z wszechstronną praktyką i teorją, gospodaruje z dobrym skutkiem, przyjmie posadę rządcy-administratora z wiosną lub prędzej. Łaskawe zgłoszenia Administracja „Rolnika" „Fachowiec". 1047

Wypróbowane źródła zakupu

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**

Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.